Nr. 28 | Niedziela, 29 stycznia 1933 | Rok 123

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:	Telefony:	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:	CENA NUMERU	Ceny ogłoszeń:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5·— z dostawą do domu . . . . . . zł. 5·30 na prowincji: z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5·30 za granicą . . . . zł. 8·—	REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 21-17.	LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	20 gr.	Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagranicz. o 50 [illegible]

WOBEC MOŻLIWOŚCI POROZUMIENIA FRANCUSKO-WŁOSKIEGO.

Traktat wersalski odnowił dawne źródła nieporozumień francusko - włoskich. Tajny pakt londyński z roku 1915, który poprzedził wystąpienie Włoch we wielkiej wojnie po stronie Ententy, zapewniał im między innemi w razie zwycięstwa sprzymierzonych uzyskanie Dalmacji. Umowa wersalska przekreśliła te nadzieje. Wzgląd na zasadę narodowościową spowodował przyznanie Dalmacji, której ludność w 90 procentach wypowiedziała się za przyłączeniem do państwa jugosłowiańskiego — nowopowstałemu królestwu Serbów, Chorwatów i Słoweńców. Włochy do dni ostatnich odczuwały boleśnie to złamanie przyrzeczenia przez swych sprzymierzeńców głosząc, że podczas gdy inne państwa koalicji wzmogły się ogromnie przez nabytki czy w Europie czy w koloniach, Włochy w koloniach nic dostały nic, a w Europie po trzy i pół latach krwawej wojny, osiągnęły jedynie Tryjest i Trentino. a więc niewiele więcej ponad to, co im w swoim czasie ofiarowywał Buelow za neutralność.

Włochy uznały wprawdzie utworzony traktatem wersalskim stan rzeczy i po zlikwidowaniu wyprawy d'Annunzia na Fiume nie występowały więcej zbrojnie, a nawet już za czasów faszystowskich zawarty został z Jugosławją traktat przyjaźni, akceptujący nową sytuację, ale psychologja włoska nie pogodziła się z nią. Dalmacja jako klucz panowania nad Adrjatykiem pozostawała nadal celem marzeń patrjotów włoskich.

Za stan długotrwałego naprężenia między Włochami a Francją a także i Jugosławją ponoszą winę — i to musi się bezwzględnie stwierdzić — ogólne warunki życia i stosunków międzynarodowych, jakie wytworzyły się w Europie, zwłaszcza w ostatnich latach, dzięki perfidnej i nie przebierającej w środkach niemieckiej propagandzie rewizjonistycznej. Świadomie i celowo wywołuje ona wszędzie, gdzie znajduje po temu najmniejsze podstawy, uczucia niepewności, niezadowolenia, obawy, siejąc trwogę i gniew, a licząc na zebranie plonu w postaci zamętu i konfliktów, które mogą przyczynić się do ziszczenia ich szalonych występnych planów.

Gra ich nie udała się. Porozumienie francusko - włoskie poczyna obracać się w granicach realnych możliwości.

W opinji francuskiej można stwierdzić wyraźnie z jednej strony obawę przed izolacją, z drugiej zaś duże rozczarowanie na punkcie możliwości utrwalenia pokoju w Europie przez porozumienie niemiecko - francuskie. Niemcy przekonali Francuzów aż nadto dowodnie, iż porozumienie z nimi niczego nie utrwali, niczego nie upewni. W tych warunkach zamiast izolacji Włoch przez porozumienie niemiecko - francuskie, Francja jedyną drogę widzi w izolacji Niemiec przez porozumienie z Włochami.

Mają ku takiemu porozumieniu obecnie powody i Włochy. Polityka niewiązania się na stałe z żadną z sił, ścierających się na kontynencie europejskim nie może się stać dla żadnego państwa zasadniczym i niedoimiennym dogmatem. Związanie się zaś z Niemcami, to związanie się z kontrahentem o bardzo chwiejnej równowadze finansowej i ekonomicznej, o niepewnej równowadze wewnętrzno - politycznej, to tem samem ryzyko rychłego wplątania się w zbrojny konflikt.

Przeciwieństwa francusko - włoskie mimo swych pozorów zasadniczości są jednak tylko przeciwieństwami przejściowemi. Bądźcobądź stosunki między obu państwami domagały się odprężenia, nie groziły może bezpośrednio pokojowi Europy, ale nie przyczyniały się do stabilizacji stosunków pokojowych. Życzeniem pokojowo nastrojowych czynników Europy było zawsze, by złowróżbne chmury, zacieniające horyzont współżycia tych państw rozrószyły się, nie wyrzucając ze swego łona niszczących gromów.

Deklaracje premjera Herriota w sprawie stosunku Francji do Włoch złożone przed kilku miesiącami na kongresie radykałów w Tuluzie, a później wobec dziennikarzy w Paryżu stały się punktem zwrotnym w tej sprawie. Wprawdzie i poprzednie rządy Francji zawsze okazywały pojednawczość wobec Włoch, premjer Francji jednak po raz pierwszy przyznał publicznie słuszność stanowisku Włoch podkreślanemu stale przez Mussoliniego, a mianowicie, iż Włochy nie otrzymały po wojnie należytej satysfakcji, ani moralnej, ani materjalnej. Niemiecka prasa uderzyła wtedy na alarm. Prasa angielska deklarację Herriota powitała bardzo przychylnie.

W dniach ostatnich rzecz posunęła się poważnie naprzód. Nominacja senatora Henryka de Jouvenel ambasadorem Francji przy Kwirynale jest niewątpliwie zdecydowanym wyrazem chęci usunięcia istniejących trudności w porozumieniu między Rzymem a Paryżem. Ze strony włoskiej odpowiedziano na ten akt nader życzliwie. Mussolini w wywiadzie udzielonym londyńskiej „News Chronicle" dał wyraz przekonaniu, że w roku 1933 dojdzie najprawdopodobniej do porozumienia między Francją a Włochami, zapewniając, że również z Jugosławją pragną Włochy pozostawać w stosunkach przyjaznych.

W jakich ramach obracać się będą wzajemne ustępstwa, trudno jeszcze w tej chwili przewidzieć. Do najważniejszych spraw, jakie będą omawiane, należy niewątpliwie kwestja Włochów w Tunisie oraz sprawa uregulowania południowej granicy Trypolisu, gdzie Włochy wysuwają żądanie przyznania im dostępu do jeziora Czad. Przewidzieć można zarazem, że Francja nie zechce poświęcić swego jugosłowiańskiego sprzymierzeńca, natomiast nie jest wykluczonem, że zdecyduje się ona nie przeszkadzać ekspansji włoskiej w Albanji, jedynym dziś dla Włoch terenie działania na Bałkanie.

Dla Niemiec — jak już wspomniano — sprawa cała jest wysoce niemiłą. Już teraz pojawiają się głosy niemieckie, zapytujące z niepokojem, czy misja de Jouvenela będzie drugiem wydaniem misji Barrere'a. A Barrere — jak wiadomo — spowodował swego czasu przejście Włoch z obozu trójprzymierza do obozu koalicji.

Polska musi zapowiedź zbliżenia francusko - włoskiego powitać z radością. Wszak między Polską a Włochami niema żadnych przeciwieństw, istnieje natomiast wiele interesów wspólnych. Porozumienie to stanowić zresztą winno główną podstawę pokoju europejskiego a tem samem chyba i bezpieczeństwa Polski. Myśmy zawsze uznawali słuszność tezy o pokrzywdzeniu Włoch w traktatach pokojowych. Mussolini zaś niejednokrotnie za pośrednictwem tak ministra Grandiego jak i delegatów byłych kombatantów włoskich manifestował wobec całego świata, jakie znaczenie przypisuje Polsce odrodzonej i jak lojalnie odnoszą się Włochy do obrony nienaruszalności naszego terytorjum.

—o—

Sytuacja rządu Paul Boncoura uległa wzmocnieniu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 stycznia. (G) Z Paryża donoszą: W kołach politycznych ustala się przekonanie, że sytuacja rządu Paul Boncoura w ostatnich dniach uległa wzmocnieniu. Korzystne wrażenie wywołała deklaracja ministra Cherona, że rząd zadowoli się siedmiu miljardami franków oszczędności budżetowych, zamiast 10 i pół miljarda. Różnica w kwocie 3 i pół miljarda pokryta będzie przez wewnętrzne operacje kredytowe.

Przedwczesne rachuby v. Schleichera

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 stycznia. (Sz.) „Iskra" donosi z Genewy: Wychodzące w Genewie czasopismo „Der Völkerbund" zamieści w najbliższym swym numerze oświadczenie kanclerza Rzeszy niemieckiej von Schleichera. Oświadczenie to, którego treść jest znana w Genewie, stanowi przedmiot żywego zainteresowania w kuluarach Ligi Narodów.

Kanclerz Rzeszy, figurujący na czele delegacji niemieckiej na konferencję rozbrojeniową, stawia zagadnienie równouprawnienia zbrojeń dla Niemiec w taki sposób, jak gdyby było ono już definitywnie przyznane i zatwierdzone przez konferencję rozbrojeniową.

Jak wiadomo jednak, prawo to zostało uznane tylko teoretycznie przez cztery mocarstwa, podczas gdy kilka dziesiąt innych państw, biorących udział w obradach konferencji rozbrojeniowej, nietylko nie wypowiedziało się jeszcze na ten temat, ale wręcz przeciwnie, w toku obrad prezydjum i komisji generalnej konferencji dało wyraz przekonaniu, iż postanowienie przedstawicieli 4 mocarstw jest obowiązującem tylko dla tych, którzy je powzięli i nie wiąże konferencji rozbrojeniowej jako całości.

Budżet wojskowy ZSSR. wzrósł o 19 prc

Moskwa, 27 stycznia. (PAT) Na posiedzeniu C. K. W. Z. S. R. R. komisarz finansów Hrynko zreferował budżet na rok 1933, zamykający się cyfrą 34.600 miljonów rubli po stronie dochodów a 33.500 milionów po stronie wydatków.

Należy zwrócić uwagę na powiększenie budżetu wojskowego o 230 miljonów rubli tj. o 19 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Obecna suma tego resortu wynosi 1440 milionów.

Tydzień plenarnych obrad Sejmu
nad preliminarzem budżetowym.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 stycznia. (Sz) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu trwało bardzo krótko. Porządek dzienny wyczerpany został w ciągu niecałej godziny, a ustawy, znajdujące się na porządku dziennym, uchwalono bez dyskusji w drugiem i trzeciem czytaniu.

NOWACZYŃSKI CONTRA DĄBROWSKI.

Na wstępie posiedzenia marszałek Świtalski zawiadomił, że od Ministra Sprawiedliwości otrzymał pismo z wnioskiem oskarżyciela prywatnego, publicysty Adolfa Nowaczyńskiego, o zezwolenie Sejmu na pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej redaktora naczelnego I. K. C. posła Marjana Dąbrowskiego. Wniosek ten, zgodnie z regulaminem obrad, Marszałek odesłał do Komisji nietykalności poselskiej.

ZATWIERDZENIE UMÓW Z GDAŃSKIEM.

Następnie pos. Tebinka z Klubu BBWR przedstawił cztery ustawy, dotyczące umów zawartych między Polską a W. M. Gdańskiem. Umowy te nie były ratyfikowane, tylko zatwierdzane. Ponieważ nie mają one charakteru międzynarodowego, zatwierdza się zaś je dlatego w drodze ustawodawczej, ponieważ obowiązują one także i obywateli polskich. Wszystkie te ustawy są dla Gdańska bardzo korzystne, fakt więc, że Sejm przyjął je jednomyślnie, dowodzi, że społeczeństwu polskiemu zależy na dobrych stosunkach pomiędzy Polską a Gdańskiem.

SZEREG USTAW PRZYJĘTYCH BEZ DYSKUSJI.

W dalszym ciągu przyjęto bez dyskusji w obydwu czytaniach kilka ustaw: o sprzedaży i zamianie gruntów państwowych, o wpisywaniu do ksiąg hipotecznych nieruchomości, pozostających w zarządzie przedsiębiorstwa Poczta i Telegraf, ustawę o dostawach i robotach na rzecz Skarbu i instytucyj samorządowych, ustawę o kierowaniu robotami publicznemi w Gdyni i nowelę do ustawy o Izbach Morskich, dzięki której powstanie w Gdyni Izba Morska Odwoławcza.

„ZE WZGLĘDÓW ZASADNICZYCH".

W pierwszem czytaniu odesłano do różnych komisyj szereg rządowych projektów ustaw, m. in. również nowelę do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Przeciw tej ustawie, ze względów zasadniczych, opowiedzieli się komunista Rosenberg i pos. Reger z PPS.

KONSTERNACJA WŚRÓD POSŁÓW STRONNICTWA LUDOWEGO.

Na ostatnim punkcie porządku dziennego znajdowała się nagłość wniosku posłów Stron. Lud. w sprawie naruszenia nietykalności poselskiej przez starostę w Ropczycach województwa krakowskiego. Posłowie Stron. Lud. zamierzali skorzystać z tej okazji, aby urządzić jeszcze raz demonstrację przeciw Rządowi i władzom administracyjnym. Wiceminister Spraw Wewnętrznych p. Korsak, który złożył w tej sprawie oświadczenie, wytrącił broń z ręki Klubowi Ludowemu, stawiając go w położenie skarconego ucznia.

P. wicemin. Korsak złożył następujące wyjaśnienie: „Starosta w Ropczycach wydał 7 bm. cztery orzeczenia co do osoby posła Fr. Stachnika, opiewające na grzywny pieniężne z zamianą na areszt w związku z naruszeniem przez niego ustawy o zgromadzeniach. Nie wchodząc w meritum stawianych przez starostę zarzutów, komunikuję, że orzeczenie to, jako niezgodne z art. 21 ust. 1 Konstytucji, zostało przez wojewodę krakowskiego w dniu 19 bm. w trybie nadzoru w drodze zastosowania art. 101 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o postępowaniu administracyjnem, uchylone. Ponadto starosta został pouczony przez Ministra Spraw Wewnętrznych o niedopuszczalności jego postępowania w danym wypadku i pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej."

Oświadczenie p. Wiceministra wywołało dość duże wrażenie w całej Izbie; świadczy ono bowiem, że tam gdzie istotnie miało miejsce nadużycie czy niedopatrzenie ze strony władz podwładnych Ministrowi Spraw Wewnętrznych, tam zostało ono naprawione a sprawca jego ukarany. Natomiast na ławach lewicy, szczególnie wśród posłów Klubu Ludowego, oświadczenie to wywołało pewną konsternację, albowiem atak, przygotowany na Ministra Spraw Wewnętrznych, spalił na panewce. Pos. Babski, który miał przemawiać za nagłością w imieniu Klubu Ludowego, zrzekł się oczywiście głosu.

Nagłość wniosku Izba odrzuciła jednomyślnie. W czasie głosowania wśród opozycji lewicowej zapanowało zdezorjentowanie, czy głosować za — czy też przeciw wnioskowi. Większość posłów, spoglądające na swych leaderów, siedziała na miejscu, jednak niektórzy zdezorjentowani wstali, głosując za nagłością wniosku.

Marszałek odesłał wniosek do Komisji administracyjnej w trybie zwykłym.

3 LUTEGO DEBATA BUDŻETOWA.

Po zamknięciu porządku dziennego, marsz. Świtalski przystąpił do ustalania szczegółowego trybu prac Sejmu nad preliminarzem budżetowym.

Plenarne posiedzenia dla debaty szczegółowej nad budżetem rozpoczną się 3 lutego posiedzeniem zwołanem na godz. 4 po południu i toczyć się będą od dnia 6 do 11 lutego włącznie. Dzień 12 lutego przeznaczony zostanie na składanie poprawek do trzeciego czytania, zaś dnień 13 lutego będzie poświęcony na trzecie czytanie. Pierwsze posiedzenie zajmie 4 godziny, dalsze po 7 godzin. Izba ma ogółem 53 godziny dla debaty szczegółowej, z tego 19 godzin przeznaczonych na przemówienia ministrów i sprawozdawców, zaś 34 godziny dla posłów.

KONTYNGENT CZASU PRZEMÓWIEŃ.

Marszałek zaproponował następujący kontyngent czasu przemówień dla poszczególnych klubów: BBWR. 13 godzin 35 min., Klub Nar. 5 g. 46 m., Stronnictwo Lud. 4 g. 02 m., PPS. 2 g. 41 m., Klub Ukr. 1 g. 59 m., Ch. D. 1 g. 52 m., NPR. 1 g. 12 m., Kl. Niem. 40 minut, Koło Żyd. 48 min., komuniści 32 min., Ukr. Soc. Radykali 32 min., ortodoksi żyd. 9 min., posłowie nie należący do klubów po 9 min.

Ponieważ przeciwko temu projektowi wypowiedzieli się przedstawiciele Klubu Nar. i PPS., marszałek poddał sprawę pod głosowanie. Projekt jego Izba większością głosów przyjęła.

—o—

Zwycięsca w raidzie gwiaździstym.



Na zdjęciu naszem widzimy p. Lavalette (Francja) zwycięzcę w raidzie samochodowym do Monte Carlo, którego trasa, jak wiadomo, prowadziła przez Polskę od strony północy z Tallina i od strony wschodniej z Bukaresztu. P. Lavalette jechał na samochodzie marki „Pugeot".

Z DNIA.

NA ZAMKU.

Warszawa, 27 stycznia. (PAT) P. Prezydent Rzplitej przyjął dziś prezesa N. I. K. dra Krzemieńskiego, który złożył P. Prezydentowi sprawozdanie z bieżących prac N. I. K.

REICHSTAG OBRADUJE NAD SZKOLNICTWEM W POLSCE.

Berlin, 27 stycznia. (PAT) Komisja spraw zagranicznych Reichstagu obradowała pod przewodnictwem Fricka w obecności Neuratha, nad sprawą ochrony mniejszości niemieckiej zagranicą. Komunikat urzędowy podkreśla, że obradowano zwłaszcza nad szkolnictwem niemieckiem w Polsce.

ZGON 101-LETNIEGO POWSTAŃCA

Budapeszt, 27 stycznia. (PAT) Zmarł tu w 101 roku życia Józef Hubert, uczestnik powstania 1848 r. Ś. p. Hubert zbiegł po upadku powstania na Węgry i tam zamieszkał. Pogrzeb jego był wielką manifestacją przyjaźni polsko-węgierskiej i odbył się przy udziale licznych tłumów publiczności.

KONCERT SZOPENOWSKI W BERLINIE.

Berlin, 27 stycznia. (PAT) W Berlinie pod protektoratem posła Rzplitej Wysockiego odbył się koncert Szopenowski, na cele Komitetu dni Szopenowskich.

Z Estonji.



Na zdjęciu naszem widzimy obrazek ze starego miasta w Tallinie, pokrytego obfitą powłoką śnieżną. Mamy przed sobą uroczy widok na resztki murów fortyfikacyjnych, pochodzących z czasów średniowiecza.

Sprzedaż historycznej willi.

Słynna i historyczna willa Mazzinego w Sturji we Włoszech została sprzedana na licytacji za sumę 135.000 lirów. Nabywca zachowuje incognito, a na licytacji reprezentowany był przez swego adwokata.

Jaka pogoda będzie dzisiaj!

Warszawa, 27 stycznia. (PAT) Prawdopodobny przebieg pogody do wieczora dnia 28 stycznia br.: Stopniowy wzrost zachmurzenia z możliwością drobnych opadów śnieżnych. Rano mgły lub opary, nocą umiarkowany, dniem lekki mróz. Słabe lub umiarkowane wiatry zachodnie.

* * *

Temperatura we Lwowie w dniu 27 stycznia br. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 742.62 temperatura —15.7, o godz. 1 w poł. ciśn. barom. 741.25 temp. —10.0, o godz. 9 wieczór ciśn. barom. 739.72 temp. —12.2 stopni.

—o—

Czy można się spodziewać rychłej poprawy sytuacji gospodarczej?

Przemówienie Ministra Skarbu p. Zawadzkiego w komisji budżetowej Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 stycznia. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu Komisji budżetowej Sejmu w dyskusji nad budżetem Ministerstwa Skarbu zabierali głos posłowie Czernichowski i Sanojca z BBWR, poczem zabrał głos Minister Skarbu p. Zawadzki, wygłaszając następujące przemówienie:

RÓWNOWAGA ISTOTNIE WARTOŚCIOWA.

Pogląd mój na ogólną sytuację budżetową wypowiedziałem na początku listopada w ekspose, które miałem na plenum sejmu. Nic istotnego w tem co powiedziałem zmienić nie mógłbym.

Nie łudze się, aby sytuacja nasza była łatwa. Sytuacja nasza w roku bieżącym jest trudna, tak samo trudna jak od dwu lat. Z temi trudnościami przez dwa lata dawaliśmy sobie rade i w dalszym ciągu radę sobie damy.

Pomiędzy zarzutami, które czytałem w prasie, a które znalazły oddźwiek na wczorajszem posiedzeniu, spotkałem się z tym, że to co mówimy o utrzymaniu równowagi jest nieprawda i że tej równowagi nie mamy. Gdy mówimy o równowadze budżetowej, to mamy na myśli, że w każdym okresie możemy przewidzieć pokrycie na wszystkie wydatki, że nie przedsiębraliśmy i nie przedsiebierzemy takich wydatków, na które nie mamy pokrycia. I wobec tego nigdy nie znajdowaliśmy i nie znajdujemy się w takiej sytuacji, aby uciekać się do jakichkolwiek źródeł niebezpiecznych dla podstaw naszej gospodarki narodowej, w ten sposób czy inaczej pomyślanych. To jest równowaga, która jest istotnie wartościowa i istotnie niezbędną. To jest ta równowaga, która została przez dwa lata pomimo trudnej sytuacji zapewniona, to jest równowaga, którą możemy zapewnic w dalszym ciągu, analizując dokładnie wydatki, które nas czekają i wiedząc, jakie mamy środki do pokrycia tych wydatków.

WYDATKI POTRZEBNE I WYDATKI NIEZBĘDNE.

Nie będę tu analizował wydatków. Wydatki te były przedmiotem badań na szeregu posiedzeń poprzednich. Przypuszczam, że analiza ta potwierdziła to, iż wszystkie wydatki, które zostały zapreliminowane, są wydatkami potrzebnymi. Czy także są absolutnie niezbędne? Może być, że nie. Gdyby się nie znalazło pokrycie na dokonanie tych wydatków, to właśnie one nie zostaną dokonane.

DOCHODY MIN. SKARBU.

Przechodzac do strony dochodowej. Istotnie dochody Ministerstwa skarbu przedstawiają się jako najważniejsza część ogólnych dochodów budżetowych. Razem z administracyjnemi dochody Ministerstwa skarbu wynoszą około 86 proc. Jeżeli chodzi o wpływ z podatków, danin i monopolów, to przekraczają ne 80 proc. ogólnego dochodu budżetowego. Oczywista rzecz, że równowaga budżetu będzie zależała od tych dochodów, ze źródeł, zarzadzanych przez Ministerstwo skarbu.

Spotkałem się w ostatnich chwilach z pesymistycznemi zapatrywaniami na dochody społeczne. Uważam, że zapatrywania te są istotnie pesymistyczne. Tego pesymizmu rząd utrwalać i rozpowszechniać nigdy nie będzie, mając po temu podstawy.

CHARAKTERYSTYCZNE CYFRY.

Bardzo charakterystyczne cyfry podał nam wczoraj referent: cyfry opłat stemplowych. Opłaty stemplowe są rzeczywiście bardzo dobrym wskaźnikiem ogólnej sumy transakcyj ogólnej masy obrotów, to też o ile opłaty stemplowe przez te wszystkie lata zmniejszały się, o ile szczególniej zmniejszyły się przez pierwsze miesiące roku zeszłego, to pod koniec roku nastąpiło pewne wyraźne ustabilizowanie, a początek roku bieżącego wykazał pewien wzrost.

LEKKIE POLEPSZENIE SIĘ SYTUACJI.

Powiadam: nie widzę objektywnych faktów, uzasadniających twierdzenie o pogorszeniu się sytuacji. Widzę objektywne fakty, pozwalające przypuszczać, że się polepszy. Nie twierdzę, że ta sytuacja się polepsza, w szczególności nie twierdzę, nawet nie sądzę, aby okres najbliższego pół rocza, czy roku, mógł być okresem dobrej koniunktury. Przeciwnie, analiza ogólnej sytuacji gospodarczej doprowadza mnie do wniosku, że na tę dobrą koniunkturę jeszcze znacznie zawcześnie. Nie mówię tu więc o stwarzaniu dobrej koniunktury. Mówię o pewnem lekkiem polepszeniu. Jeżeli nawet przypuścimy, że jesteśmy w okresie likwidacji kryzysu, okresie jak wiadomo najcięższym, to jednak i tu są możliwe pewne zmiany, pewne obniżenie się i podniesienie się poziomu.

Opieram się a następujących przesłankach: niema już od dłuższego czasu żadnej nadprodukcji, niema wytwarzania na skład, czy z drugiej strony obieg pieniężny przedstawia jakieś groźne cechy?

Znowu przybliżone porównawcze cyfry doprowadzają mnie do wniosku, że niema ani nadmiaru zapasów, ani braku zapotrzebowania ze strony społeczeństwa. Jest w tej chwili trudność połączenia spożywcy z wytwórcą. Niema też inicjatywy, którąby to połączenie, dostosowanie produkcji do potrzeb spożywcy, doprowadziła do skutku. Akcja rządu skierowana jest ku temu, by tę inicjatywę pobudzić.

ZALEGŁOŚCI PODATKOWE ZMNIEJSZAJĄ SIĘ.

Przechodząc do zagadnienia zaległości podatkowych, Minister oświadczył, że likwidacja tych zaległości odbywa się dwiema drogami. Z jednej strony przez umarzanie zaległości nieściągalnych, z drugiej strony przez ułatwianie spłaty tych zaległości, które można ściągnać. W ten sposób udało się zlikwidować około 5 miljonów odroczonych zaległości. Zaległości wzrastały stale do 1 stycznia 1932. Obecnie zaczynają się również stale zmniejszać. W każdym razie ściśle przestrzegam tej zasady, że bieżące podatki muszą być wpłacane.

P. MINISTER PRZECIW WPROWADZANIU NOWYCH PODATKÓW.

Mówiąc o zaległościoch gruntowych p. Minister porusza sprawę podatku majątkowego. W sprawie tej jest odpowiedni projekt opracowany. Projekt polega na tem, aby obciążyć czysta wartość majątkową po potrąceniu wszystkich ciężarów, obciążających te wartość podatkami rocznemi w sumie 2 promille. Natomiast Minister nie byłby za wprowadzeniem nowych podatków. Również nie jest za wprowadzeniem tych podatków, o których mówił wicemarszałek Polakiewicz, gdyż ściąknięcie ich byłoby trudne i kosztowne. Już w zeszłym roku, kiedy była mowa o nowelizacji podatku dochodowego, przeciwstawiałem się — mówi p. Minister — projektowanemu rozciągnieciu tego podatku na tych, którzy dotąd byli z niego zwolnieni. Jeżeli chodzi o podatek przemysłowy, to zgadzam się na propozycję referenta obniżenia tego podatku o 5 milionów.

Znaczne zmniejszenie dochodów gospodarczych w r. ubiegłym każe przypuszczać, że wymiar podatku dochodowego będzie znacznie niższy. Zwracam uwagę, że już zostało zapreliminowanych o 100 milionów mniej, niż w r. ub. a referent chce obniżyć jeszcze o 10 miljonów. Zgadzam się na to, mając pewne wątpliwości, czy to jeste konieczne. Co do podatków pośrednich, to mamy kwestję podatku od cukru. Mam wrażenie, że obniżenie ceny pociągnie niezadługo wzrost konsumcji.

ILE WYNIESIE DEFICYT?

Z tego przeglądu wynika, że obawiać się znaczniejszego deficytu niż ten, który został przewidziany, niema potrzeby. Te obniżki, które wprowadzał referent, zmniejszyły nasze dochody o około 30 kilka milionów. Deficyt więc, który był preliminowany ponad 361 miljonów, wyniesie ponad 390 miljonów. Jest to b. ciężkie zagadnienie dla ministra skarbu.

DWIE ALTERNATYWY.

Deficyt, który został preliminowany, przekracza możliwości, zawarte w rezerwach skarbowych, a więc albo będziemy mogli przeprowadzić poważniejsze oszczędności (pewne ich źródła już zostały wymienione), albo będziemy się musieli uciec do operacyj kredytowych. Nie mówię tu o jakiejś wielkiej operacji kredytowej na rynkach zagranicznych. Uważam, że to jest rzecz zupełnie usprawiedliwiona, o ile my jesteśmy gotowi czekać nawet dłuższy okres czasu i jesteśmy gotowi rozkładać zaległości podatkowe, to musimy w drodze kredytowej pokryć resztę deficytu. Nie chodzi tu o sumy względnie wielkie, lecz o nieznaczne, które w formie normalnych finansowych operacyj, w formie korzystnej dla lokujących pieniądze, będą mogły być najzupełniej łatwo przeprowadzone. Sprawa B. G. K. została dostatecznie wyjaśniona. Co do rzekomego udziału B. G. K. i Państwa w akcjach zakładów Scheibler-Grohman, to postanowiliśmy akcje nasze przetrzymać w tej firmie, dopóki nie będzie usanowana.

Po przemówieniu p. Ministra zabrał głos pos. Hołyński, który jako referent postawił wniosek: Wobec przedłożenia Sejmowi przez N. I. K. sprawozdania z dokonanej rewizji w Banku Gospodarstwa Krajowego komisja budżetowa wnosi: Wysoki Sejm uzna wnioski Klubu Narodowego w tej sprawie za bezprzedmiotowe.

W głosowaniu przyjęto w drugiem czytaniu najpierw budżet Ministerstwa Skarbu w myśl wniosku referenta., następnie zaś powyższy wniosek.

Na tem obrady komisji przerwano do jutra, godz. 10'30.

Niezwykłe różnice temperatury.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 stycznia. (G) Ostatnia doba była dla komunikacji kolejowej niezwykle ciężka. Trzy pociągi z Krakowa przybyły do Warszawy z opóźnieniem stu kilkunasto minutowem. Opóźnione były również pociągi ze Lwowa, Równego i Wilna. Silny mróz spowodował wczoraj pęknięcie jednego z dolnych wiązadeł w parowozie prowadzącym express Lux do Berlina i Paryża. Wypadek zdarzył się o godz. 17'40, na odcinku Poznań-Zbąszyń, koło stacji Opalenica. Pęknięte wiązadło uszkodziło tor. Zażądano innego parowozu. Pociąg został opóźniony o 150 minut.

Jak informuje P. I. M., wskutek napływu ciepłych mas powietrza z Atlantyku przez Anglję i Skandynawię ku państwom bałtyckim, nastąpiło w północno-wschodnich dzielnicach Polski znaczne ocieplenie. Temperatura wynosiła tam dzisiaj zaledwo kilka stopni poniżej zera, a w Wilnie nawet minus 1.

Natomiast w pozostałych dzielnicach kraju, ogarniętych nadal powietrzem kontynentalnem, panują silne mrozy. Tak np. w Sarnach notowano dziś 35 st. W Warszawie mróz rano nieco zelżał, wieczorem jednak doszedł znów do 16 st.

Epidemja grypy w Niemczech i Anglji

Essen, 27 stycznia. (PAT) W Nadrenji szerzy się w gwałtowny sposób epidemja grypy, która ma często przebieg śmiertelny.

W okręgu Siegburg choruje na grypę 50 proc. ludności. W miastach Dortmund, Kolonja i Gelsenkirchen zamknięto wszystkie szkoły. W miejscowości Vetter zmarło w ostatnich dniach 7 osób.

Frankfurt n/M. 27 stycznia (PAT) Z powodu panującej powszechnie epidemii grypy 8 szkół zostało zamkniętych zupełnie. Oprócz tego zamknięto 100 klas w innych szkołach.

Londyn, 27 stycznia (PAT) W ciągu ubiegłego tygodnia w wielkich miastach angielskich zmarło na grypę 1589 osób, z tego w Londynie 570. W poprzednim tygodniu liczba zgonów na grypę wynosiła 1041.

„PARAMOUNT" POD NADZOREM SĄDOWYM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 stycznia. (G) Z Nowego Jorku donoszą: Wielki filmowy koncern Paramount Publ. Co. znajduje się od wczoraj pod nadzorem sądowym; wyszło bowiem na jaw, że rozmaici akcjonariusze koncernu dopuścili się fałszerstw.

Syberyjskie mrozy w całej Europie.

Lwów, 27 stycznia. Państwowy Instytut Meteorologiczny podaje że plaga mrozu, spowodowana napływem mas powietrza kontynentalnego, niesionego z nad Rosji, ogarnia już całą Europę.

W dniu 26 bm. notowano w różnych miejscowościach Rosji minus 39 stopni Celsjusza.

Z powodu mrozów i szalejących zawiei śnieżnych, władze sowieckie zarządziły zamknięcie szkół. Donoszą również o przerwach w komunikacji kolejowej.

Mrozy ogarniają Francję, Niemcy, Hiszpanję, i tak w Paryżu termometr wykazywał minus 16 stopni C. w Berlinie 23, w Królewcu 28.

W Polsce sytuacja wywołana mrozem, daje się dotkliwie odczuwać. Nastąpiły liczne opóźnienia pociągów, — ludzie marzną okrutnie — i setki ofiar z odmrożonemi uszyma, nosami nogami i rękoma, wyczekuje swej kolejki w Pogotowiu ratunkowem.

Pogotowie ratunkowe w Warszawie zaopatrzyło w dniu wczorajszym około 100 osób. We Lwowie liczba osób na Pogotowiu wzrosła ponad 500.

W dniu wczorajszym we Lwowie temperatura utrzymywała się nadal na 20 stopni Celsjusza. Ulice miasta prawie puste. Nieliczni przechodnie otuleni aż po głowę, zatrzymują się przy rozpalonych ogniskach rozrzuconych w różnych punktach miasta. — Aktualnym tematem rozmów we Lwowie tylko mróz, mróz i jeszcze raz mróz.

A na tym mrozie wszyscy źle wychodzą — zmniejszyła się frekwencja w kinach, teatrach i lokalach rozrywkowych, zmniejszyły się i tak małe obroty w sklepach, bo nikt kto nie musi, nie opuszcza domowego pieca.

Nie wszyscy jednak mogli zaopatrzyć się na zimę w węgiel, dotyczy to w pierwszym rzędzie biednych i bezrobotnych — tym mróz daje się najwięcej we znaki Alarmujące są pogłoski, że niektóre składy opałowe, korzystając z mrozów, podnoszą samowolnie ceny opału. Ponieważ może się to odbić na najbiedniejszych — powinny władze srodze ukarać niesumiennych właścicieli składów.

W związku z silnemi mrozami komendant P. P. Lwów-miasto nadkomisarz Frankiewicz, zarządził, by posterunkowi pełniący swą 8-godzinną ciężką służbę na ulicach miasta z jedną przerwą, zmieniali się obecnie co dwie a w miarę możności co godzinę. To życzliwe stanowisko nadkomisarza Frankiewicza, przyjęte zostało przez posterunkowych z wielką radością.

Mrozy i śnieżyce dały się również we znaki pasażerom i służbie kolejowej. Pociągi do Lwowa przybyły z wielkiemi opóźnieniami. Pociąg pospieszny idący z Wiednia spóźnił się o 45 minut, pociąg warszawski o 55 minut, również pociąg radomski uległ znacznemu opóźnieniu, z powodu pęknięcia osi wozu. Pęknięcie to wywołane zostało silnym mrozem, dochodzącym do 23 stopni Celsjusza. Defekt ten nastąpił koło Lublina.

Pogotowie w dniu wczorajszym, jak i przedwczorajszym, zapełnione. Sztab Pogotowia złożony z kilku lekarzy i sanitarjuszów, dalej spełnia swe samarytańskie dzieło.

Zanotowano drobny opad frekwencji ludzi, dotkniętych odmrożeniem. Do godz. 17 opatrzono 300 osób.

ZARZĄDZENIE KURATORA OKRĘGU SZKOLNEGO.

W dniu wczorajszym wobec fali mrozów, kierujący Kuratorjum lwowskiem p. naczelnik Koestlich wydał szereg zarządzeń ochronnych dla młodzieży. Kuratorjum zezwoliło na pozostanie w domu uczniom, jeżeli temperatura jest niższa niż 20 stopni. Polecono zwiększyć nadzór nad opalaniem szkół. Przyczem jeżeli nie osiągnięto wyżej niż 10 stopni ciepła, należy uczniów zwolnić od nauki. Wydano zarządzenie dla kierowników szkół, aby niedopuścili do wychodzenia młodzieży szkolnej na dziedziniec bez wierzchnich ubrań. Lekarze szkolni mają po uczać młodzież, jak chronić się od przeziębienia i odmrożeń, a nadto lekarze szkolni mają zwiększyć nadzór nad stanem zdrowia młodzieży.

RECEPTA LEKARSKA DLA PRZEMARZNIĘTYCH KOLEJARZY.

Fala mrozów stwarza konieczność specjalnych zarządzeń celem zabezpieczenia pracowników służby publicznej przed odmrożeniem. Lwowska Dyrekcja Kolejowa licząc się z koniecznością utrzymania normalnego ruchu na kolejach, wydała w drodze telegraficznej receptę sporządzoną przez jednego z lekarzy kolejowych, na specyfik zabezpieczający części ciała narażone na odmrożenie przed skutkami zimna.

Równocześnie władze kolejowe poleciły wydać z magazynów rękawice i kominiarki dla tych funkcjonarjuszy ko lejowych, którzy pełnią służbę zewnętrzną.

70 WAGONÓW WĘGLA DLA BEZROBOTNYCH LWOWSKICH.

Lwowskie władze wojewódzkie zleciły organom wykonawczym wzmożenie akcji opieki społecznej w okresie ciężkiej zimy. W styczniu na terenie Województwa lwowskiego rozdano po trzebującym 121 wagonów węgla. Z powyższej sumy Lwów otrzymał 70 wagonów węgla, który rozdaje się w składach miejskich na podstawie zleceń Miejskiego Komitetu pomocy bezrobotnym.

Drohobycz i Borysław otrzymały 26 wagonów węgla, Przemyśl (miasto) 15 wag., Krosno 6 wag., Sanok 4 wag.

List otwarty Legjonu Młodych do Profesora Dr. Zygmunta Czernego.

Czcigodny Panie Profesorze!

Nie mogli być studentami ci, którzy w brutalny i podstępny jednocześnie sposób odważyli się napaść na Ciebie, gdyś opuszczał przedwczoraj salę wykładową, — posterunek Twojej pracy.

Powiedziałeś nam tak, gdyśmy przyszli wczoraj wyrazić Ci swój ból, z powodu tego pohańbienia akademickiego i ludzkiego honoru, i zapewnić Cię, że tych, którzy to uczynili, nie uważamy mimo ich studenckich czapek, a może i uniwersyteckich indeksów za kolegów-akademików. Wiemy zresztą, że nic, nawet napadi nieznanych zelotów, nie zdoła złamać Twego optymizmu, pełnego szlachetnej wiary w serca i dusze młodzieży. Twego szczerego przekonania, że „napadać na profesora nie mógł student". Bo dla Ciebie i dla nas honor i godność akademika polskiego stanowią o jego istocie.

Znieważono je. W brudnym napadzie szukano argumentu. Metody te znamy.

Dlatego, żeś stanął wespół z szeregiem innych w obronie dobra uczelni, napadnięto na Ciebie. To utrwala nas w żądaniu zmian i potwierdza sąd Twój o autonomji.

Bolejemy nad dokonaną nikczemnością. Pozwól wyrazić sobie współczucie nasze. Jeżeli bronimy konieczności nowej ustawy, to w imię dobra wspólnej idei: Państwa. Znajdziesz nas zawsze przy Tobie. Będziemy Ci służyć zapałem i ufnością. A gdy nadejdzie moment kruszenia partyjnej prywaty, pójdziemy razem.

Mówiłeś o autonomji: „To jest anarchja". Dopełniamy zdania. Z anarchji wyrosła zbrodnia. Zniszczyć jej ślad i zburzyć samowolę to pierwszy etap, po którym przyjdzie czas realizacji celu: Silne Państwo. I nikt nas z drogi jedynie słusznej sprowadzić nie zdoła.

Racz przyjąć Panie Profesorze wyrazy naszej głębokiej czci i zapewnienie o dalszej gotowości obrony ładu i kultury na Polskich Uniwersytetach.

Legion Młodych Związek Pracy dla Państwa.

MANIFESTACJE ROLNIKÓW W PARYŻU.

Warszawa, 26 stycznia. (G) Z Paryża donoszą: Wczoraj odbyło się w Paryżu zgromadzenie przedstawicieli rolników, którzy protestowali przeciw polityce zbożowej rządu, a przedewszystkiem przeciw niskim cenom na ziemiopłody. Po zebraniu rolnicy zorganizowali pochód, usiłując przedostać się pod parlament.

Policja zagrodziła drogę demonstrantom. W pobliżu Łuku Triumfalnego doszło do starcia.

Echa mowy p. Ministra Zarzyckiego wygłoszonej w komisji budżetowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 stycznia. (Sz) P. Minister Przemysłu i Handlu gen. Zarzycki złożył Polskiej Agencji Tel. następujące oświadczenie:

„Prasa na tle mego przemówienia w dniu 25 stycznia r. b. na komisji budżetowej na temat roli kapitałów obcych na G. Śląsku i reprezentujących je osób, a szczególnie Polaków, podniosła zarzuty przeciwko szeregowi osób, politycznie jej niedogodnych, ujęte w formę twierdzenia, że te właśnie osoby miałem na myśli, wobec czego uważam za konieczne wyjaśnić, co następuje:

W części przemówienia, co do której zastrzegłem sobie poufność, dałem m. in. wyraz swemu oburzeniu z tego powodu, że nie wszyscy Polacy związani z przemysłem górnośląskim, reprezentują i bronią interesów Polski z należytą energią. Nie wymieniałem żadnych nazwisk i nie miałem — rzecz prosta — zamiaru nikogo atakować. Imputowanie mi przez prasę opozycyjną, jakobym miał na myśli osobę ks. Janusza Radziwiłła i innych, jest na niczem nieopartą, i złośliwą dowolnością, nie mam bowiem wątpliwości co do bezinteresowności tych osób w sprawach państwowych wogóle, a w sprawach górnośląskich w szczególności".

Nota W. Brytanji do Roosevelta

Londyn, 26 stycznia. (PAT) Nota brytyjska do prezydenta Roosevelta grzecznie ale stanowczo odrzuca żądania Roosevelta uzależnienia decyzji w sprawie rewizji długów od koncesyj brytyjskich w zakresie finansowo-gospodarczym. Nota brytyjska podkreśla, że nie liczy na ostateczne załatwienie sprawy długów w Waszyngtonie przed lutym b. r. i że narazie Wielka Brytanja pragnęłaby uzyskać moratorjum, a ostateczną decyzję odłożyć do ukończenia wszechświatowej konferencji gospodarczej.

Prasa omawiając tę notę podkreśla, iż różnica poglądów między Brytanją a Stanami Zjednoczonymi wytwarza sytuację bardzo skomplikowaną, która stwarza obawy co do przyszłości tych stosunków.

Przeciw sądom przysięgłych.

Warszawa, 27 stycznia. (PAT) Na sejmowej komisji konstytucyjnej pos. Paschalski (BBWR.) wygłosił referat o sądach przysięgłych, proponując skreślenie art. 83 konstytucji, mówiące go o sądach przysięgłych i skreślenie odnośnych ustępów w prawie o tych sądach i w kodeksie karnym.

Mówcę poparli wicemarszałek Makowski, oraz posłowie Duch, Car i Podoski.

Scalanie ubezpieczeń społecznych.

Warszawa, 27 stycznia. (PAT) Na posiedzeniu sejmowej komisji opieki społecznej referent pos. Gosiewski (BBWR) omówił ustawę o scaleniu ubezpieczeń społecznych. P. Min. Hubicki omówił utworzenie nowych pięciu ubezpieczeń. Minister m. in. wskazał na poważne znaczenie ubezpieczeń emerytalnych robotników w zamian za podwyższenie składek ich o 1.4 proc.

SĄD MARSZAŁKOWSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 stycznia. (Sz) 26 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie Sądu Marszałkowskiego, zwołanego na prośbę sen. Targowskiego w sprawie ataku na jego osobę w dzienniku katowickim „Polonia".

WNIOSKI LWOWSKIEGO ZUPU ZATWIERDZONE PRZEZ MINISTERSTWO.

Warszawa, 27 stycznia. (PAT) Wnioski lwowskiego ZUPU mające na celu uruchomienie wypłat dla bezrobotnych pracowników umysłowych (donosiliśmy o tem obszernie wczoraj) zostały zatwierdzone 26 b. m. przez p. Ministra Opieki Społecznej.

NOWY GAZ TRUJĄCY?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 stycznia. (G) Z Londynu donoszą: „Daily Herald" podaje wiadomość, jakoby francuscy lotnicy wypróbowywali w dziewiczych lasach Indochin nowy gaz trujący. Gaz ten paraliżuje istoty żyjące na przeciąg 10 do 48 godzin.

Znamienny głos organu świętojurskiego.

Walka z nielegalnością młodzieży ukraińskiej.

Organ świętojurski „Meta" zamieścił ogromnie ciekawy artykuł wstępny na aktualny temat demoralizacyjnej roli UON. wśród młodzieży. Jak wiadomo, w czasie debaty nad budżetem Ministerstwa Oświaty w Sejmie pos. Łuckij zarzucił polskim organom administracyjnym, że [illegible] ińskim terenie młodzieżowym przez rozbudowę sieci konfidencjonalnej. W odpowiedzi p. Min. Pieracki podkreślił, że część młodzieży ukraińskiej, pozostająca pod wpływami UON. stara się nawiązać kontakt z policją w celach kontrwywiadu.

„Meta" w tej sprawie pisze: „Bezspornym staje się fakt, że tajemnemi drogami wciska się w szeregi naszej młodzieży dwa podziemne światy: ukraiński nielegalny, który nazywa się zupełnie niesłusznie nacjonalistycznym i drugi nieodłączny cień każdej nielegalności — konfidencjonalny wywiad. Byłoby naiwnością sądzić, że te rewelacje za jednym zamachem usuną, albo naprawią zło. Ono się tylko głębiej skryje. „Robota" odbywać się będzie dalej, tylko będzie ona bardziej subtelna. Bo taka jest logika każdej nielegalności.

„Zasadniczy wniosek, jaki można z tego wysnuć jest z naszego stanowiska następujący: pierworodnym fatalnym błędem ukraińskich rewolucyjnych organizacyj było to, że one jako teren swojej ekspansji wybrały również i młodzież szkół średnich". „Nielegalna akcja wywiera wpływ na ukraińską politykę, etykę społecznego życia, a nawet na socjalne oblicze społeczeństwa. Na politykę chociażby ze względu na oficjalną tezę zbiorowej odpowiedzialności. Na etykę przez przyjęcie fałszywych założeń ideologicznych. Na socjalny problem narodu dlatego, że ukraińskie rewolucyjne organizacje, jak to wykazał bezlik ich wystąpień, sądowych procesów, nie tylko uczyniły swoją rekrutacyjną bazą jedną warstwę, mianowicie młodzież, ale i dlatego, że rewolucyjne organizacje rozbudowały fałszywą ideologię ukraińskiej narodowej rewolucji. Niesłuszność tej ideologji polega na przekonaniu, że narodową rewolucję i permanencję jej bojowej działalności można oprzeć na psychicznych wartościach jednej narodowej warstwy — młodzieży. Tymczasem ani etyczne ani socjalne walory tej warstwy nie wytrzymują ogromnego naporu nielegalności i warstwa ta traci pod wpływem jej nacisku swoje wrodzone przymioty. Nasza młodzież wpadła w jednostronne i ogromne politykierstwo. Dlatego też jej najbardziej wartościowe jednostki przeważnie społecznie się marnują, a w całej warstwie następuje powolny upadek dwóch zasadniczych i koniecznych dla narodowego życia przymiotów: kulturalnej więzi i socjalnej łączności z wymierającą starszą generacją narodu.

Dalej „Meta" stwierdza, że gródecki występ UON. dowiódł zupełnie fałszywej podstawy dotychczasowej działalności rewolucyjnych organizacyj i kończy następującym apelem: „W imię przyszłości narodu, nawet w imię tej narodowej rewolucji młodzież szkół średnich i młodzież wogóle winna przestać być terenem ekspansji rewolucyjnej działalności!"

—o—

Uderzające analogje.

Zasadnicze postanowienie Rady Ligi Narodów w zatargu między Peru a Kolumbią.

Posiedzenie Rady Ligi Narodów z dnia 26 stycznia niewątpliwie zapisane będzie w jej dziejach trwałemi głoskami.

Postanowienie Rady Ligi dotyczyło krajów dalekich, egzotycznych — Kolumbji i Peru. Ale posiada ono znaczenie zasadnicze także i dla stosunków europejskich. Zarówno dyskusja, jak postanowienie Rady Ligi Nar., upoważniające Kolumbję do wypędzenia siłą zbrojną Peruwiańczyków z portu Letycja, przyznanego Kolumbji traktatem z r. 1930-go, były dobitną i wymowną demonstracją na rzecz poszanowania traktatów i istniejącego stanu terytorjalnego.

I dlatego decyzja ta, dotycząca stosunków terytorialnie od nas odległych, obchodzi nas żywo, bezpośrednio.

Analogje są poprostu uderzające.

Kolumbja, która leży przy rzece Amazonce, nie posiadała dostępu do samego ujścia tej rzeki, tj. do morza. Na mocy traktatu z r. 1930-go Kolumbja uzyskała ten dostęp w porcie Letycja, leżącym u ujścia Amazonki, podobnie, jak Polska dostała swobodny dostęp do morza u ujścia Wisły — w Gdańsku.

Ale Peru zgłosiło nagle pretensje, że Letycja jest właściwie miastem peruwiańskiem. Znalazły się jakieś luźne oddziały — powiedzmy hitlerowców peruwiańskich — które zajęły Letycję. Równocześnie Peru krzyczało na cały świat, że Kolumbja nie ma prawa usunąć siłą zbrojną peruwiańskich napastników i przywrócić w Letycji stanu traktatowego.

Rada Ligi Narodów upoważniła obecnie Kolumbję do użycia swej siły zbrojnej, do wyrzucenia Peruwiańczyków z Letycji i zwróciła się z depeszą do rządu Peru, zwracając jego uwagę na niedopuszczalność popierania akcji owych „luźnych oddziałów".

W dyskusji ligowej zarówno przedstawiciel Polski, Raczyński, jak i przedstawiciel Francji podsekretarz stanu Cot, podnieśli z naciskiem, że chodzi tu o nienaruszalność zobowiązań traktatowych i opartych na nich stosunków terytorjalnych.

Przedstawiciel Niemiec milczał.

Milczenie to miało, niewątpliwie, swą głośną wymowę dla wszystkich członków Rady Ligi Narodów i głośnem odezwie się echem w opinji całego świata.

Było to milczenie złego sumienia.

Niemcy wiedzą doskonale, że Rada Ligi Narodów, ferując swe postanowienie, miała na myśli nietylko stosunki pomiędzy egzotycznemi republikami południowo-amerykańskiemi.

Precedens, który nie może podobać się Niemcom, już istnieje.

Maszynerja polityczna nie będzie mogła się posługiwać „luźnemi oddziałami" ani w Ameryce, ani w Europie, ani w Letycji, ani w Gdańsku.

A. R.

Odczyt o Polsce i Marszałku Piłsudskim w Modenie.

Donoszą z Rzymu: W Modenie w sali konferencyjnej Akademji Umiejętności odbył się odczyt publicysty L. Kociemskiego o Polsce i Marszałku Piłsudskim. Odczyt ten zgromadził liczną publiczność, wśród której było wielu profesorów Akademji wojskowej, uczniów tejże akademji oraz kilkunastu studentów Polaków, studjujących na miejscowym uniwersytecie. Naogół kolonja studencka cudzoziemska w Modenie liczy około 300 osób, z których 60 jest obywatelami polskimi, bardzo mile widzianymi przez tuziemców, nastrojonych nadzwyczaj sympatycznie w stosunku do Polaków.

—o—

Obchód 400-nej rocznicy śmierci Wita Stworza.

Donoszą z Krakowa: W sali Rady Miejskiej na Ratuszu odbyło się zebranie komitetu obywatelskiego, zwołanego z racji 400-nej rocznicy śmierci Wita Stwosza. Dokonano wyboru komitetu, powołując do prezydjum, jako przewodniczącego rektora Szyszko Bohusza a na zastępców ks. infułata Kulinowskiego i prezesa Tow. Miłośników Krakowa dr. Muczkowskiego. Przyjęto w zasadzie ogólny program uroczystości, opracowany przez Tow. Miłośników historji i zabytków Krakowa. Szczegóły ustalone będą w najbliższym czasie przez komitet wykonawczy. W związku z 400-setną rocznicą śmierci Stwosza, Tow. Miłośników Krakowa przygotowuje wydanie publikacji o nim.

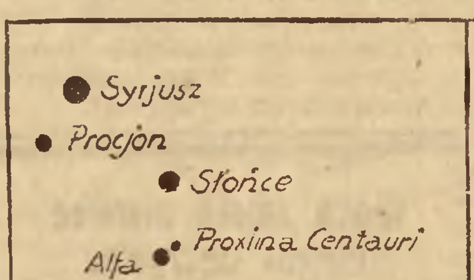
—o—

Gwiazdy podwójne i wielokrotne.

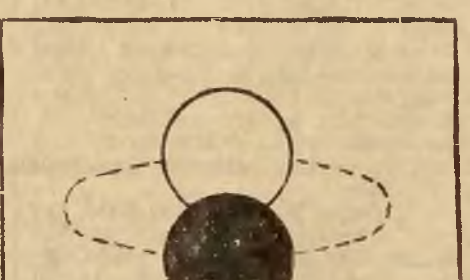
Bardzo wiele z gwiazd znanych dzisiaj i zbadanych przez astronomów, okazało się gwiazdami podwójnemi i wielokrotnemi. Pod nazwą gwiazdy podwójnej rozumiemy parę gwiazd stanowiącą całość fizyczną, na którą składa się gwiazda główna i towarzysząca jej gwiazda druga. Ta gwiazda towarzysząca nie jest planetą, pokrytą skorupą, nadającą się do życia dla istot organicznych, ale jest ona również słońcem, podobnie jak gwiazda główna.

W głębinach wszechświata odnalazły lunety naszych obserwatorjów dużą ilość takich gwiazd podwójnych. Także najpiękniejsza gwiazda naszego nieba zimowego, Syrjusz, jest gwiazdą główną takiej bliźniaczej pary. Okrąża go słońce towarzyszące, przedstawiające się nam jako gwiazda ósmej wielkości, kryjąca się w promieniach potężnego blasku Syrjusza. Odległość tej gwiazdy od Syrjusza przewyższa odległość Ziemi od Słońca prawie 20 razy, obieg jej dookoła Syrjusza trwa około pół wieku. Ta gwiazda towarzysząca Syrjuszowi wzbudziła swego czasu wielkie zainteresowanie wśród astronomów. Po obliczeniu jej masy, okazało się mianowicie, że materja jej odznacza się nadzwyczajną gęstością, gęstość jej bowiem jest 5000 razy większa od gęstości żelaza, czyli 5 groszówka zrobiona z materji tej planety ważyłaby około 25 kg. Monety 10-złotowej, zrobionej z tego materjału nie uniósłby żaden atleta ziemski.

Para Syrjusza odznacza się tem, że obie gwiazdy składowe są bardzo jasne i posiadają bardzo wysoką temperaturę na swej powierzchni. Istnieją jednak we Wszechświecie pary takie, z których jedna z gwiazd przewyższa drugą pod względem jasności. Taką parę stanowi np. gwiazda zmienna Algol w gwiazdozbiorze Perseusza. Jasność Algola mierzona czy to na oko, czy też przy pomocy bardzo dokładnych przyrządów, okazała się zmienną. W przeciągu 2 dni i 16 godzin Algol traci stale swą jasność, następnie po dalszych pięciu godzinach powraca do swego blasku.



—Nasi sąsiedzi we Wszechświecie.—



—Algol z jego ciemnym towarzyszem.—

Przyczyna tej zmiany jasności Algola, jest okrążająca go gwiazda o wiele ciemniejsza. Gdy znajdzie się ona przed tarczą Algola, zakrywa przed nami część jego powierzchni, wskutek czego otrzymujemy mniej światła, gdy gwiazda ta przesunie się — Algol świeci znowu pełnym blaskiem. Odległość tej gwiazdy od Algola jest mniejsza od odległości Ziemi od Słońca — jest ona zaledwie 10 razy większa od odległości Ziemi od Księżyca. Bezwątpienia towarzysz Algola jest również Słońcem, które płonie i promieniuje, ale nie tak silnie jak sam Algol. Miljony, a może i miljardy lat miną zanim towarzysz Algola ostygnie i stanie się może siedzibą jakiegoś życia w promieniach Słońca-Algola.

Oprócz gwiazd podwójnych znamy gwiazdy wielokrotne, nie bliźniaki, ale trojaki, czworaki itd. Astronom holenderski Van Gest zbadał układ Kastora w Bliźniętach i znalazł, że układ ten składa się z sześciu słońc, krążących około wspólnego środka masy. Każde z trzech Słońc głównych w Kastorze, odległym od nas o 40 lat świetlnych posiada swego towarzysza. Rekord pod względem ilości składowych tworzy Sigma Oriona, będąca układem 16 jasnych słońc.

Z badań słynnego astronoma W. Struwego dowiadujemy się rzeczy jeszcze ciekawszej. Okazało się, że często zabarwienie tych bliźniaczych słońc jest różne. Niejednokrotnie zdarza się, że Słońce główne jest np. niebieskie, a okrążające zielone. Jeśliby jedno z tych słońc posiadało planety, co zresztą jest bardzo nieprawdopodobne, to planeta taka byłaby rajem dla kolorysty. Na niebie takiej planety świeciłyby naprzemian lub równocześnie Słońca o różnych barwach, stwarzając nieznaną naszym oczom symfonję barw. Niestety w pobliżu takich gwiazd podwójnych i wielokrotnych nie ma miejsca na planety. Kula wielkości Ziemi umieszczona w polu grawitacyjnem dwu lub trzech gwiazd takich, jak nasze Słońce, zostałaby rozdartą i zmiażdżoną przez krzyżujące się siły grawitacyjne tych Słońc.

Ciekawem jest, że najbliższe nam gwiazdy, są właśnie gwiazdami podwójnemi. Alfa Centaura, wspaniały Syrjusz, czerwony Procjon, jasny Atair, żółta gwiazda Polarna, wszystko to są gwiazdy podwójne — światy bez możliwości życia organicznego.

Marian Wojtowicz.

Wiadomości bieżące

28 stycznia 1933

Sobota

Leonidasa męcz.

Jutro: Franciszka

Wschód słońca 7·24

Zachód słońca 16·15

TEATR WIELKI.

Sobota 28 I godz. 7.30 „Zbójcy" Fr. Schillera, premjera. Abon. 7.

Niedziela 29 I godz. 3.15 „Aida" (z Platówną i Hołyńskim).

Niedziela 29 I godz. 7.30 „Zbójcy" Ab. 7.

Poniedziałek 30 I godz. 7.30 „Zbójcy". Abon. 7.

Wtorek 31 I godz. 7.30 „Wieczory Karnawałowe w Operze", premjera.

Środa 1 II godz. 7.30 „Zbójcy". Abon. 7.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Sobota 28 I godz. 7.30 „Magja". Abon. 6.

Niedziela 29 I godz. 3.30 „Jim i Jill". Abon. 5.

Niedziela 29 I godz. 7.30 „Magja". Ab. 6.

Poniedziałek 30 I Teatr Ukraiński.

Wtorek 31 I Teatr Ukraiński.

Środa 1 II godz. 7.30 „Jim i Jill". Ab. 5.

SALA COLOSSEUM.

Film: „Niebezpieczna próba". Rewja: „Złote szaleństwo".

KINOTEATRY.

ADRJA: „Król żebraków".
APOLLO: Janet Gaynor i Charles Farrell „Czar jej oczu".
ATLANTIC: „Bezdomni".
CASINO: „Greta Garbo, jako Mata Hari".
CHIMERA: „Gehenna kobiety".
GRAŻYNA: „Dzielny wojak Szwejk".
KOPERNIK: „Kobieta z Bocznej Ulicy" i „Slim i Grin przy wojsku".
MARYSIEŃKA: „Kobieta z Bocznej Ulicy" i „Slim i Grin przy wojsku".
OAZA: „Mąż Swojej Żony" oraz „Rewia".
PALACE: „10 proc. dla mnie" z Lopkiem Krukowskim.
PAN: „C. k. komenda serc".
PASAŻ: „Zemsta szaleńca" oraz „Zuzia saksofonistka".
PROMIEŃ: „Haytang" oraz komedja
RAJ: „Biały ślad".
STYLOWY: „Pat i Patachon", jako wynalazcy prochu oraz rewja.
ŚWIT: „Księżna Łowicka".
UCIECHA: „Cud Wilków" i rewja.

—o—

— **Teatr Wielki.** Dziś wielka premjera „Zbójców" Schillera w nowej, monumentalnej inscenizacji. Realizacja tego utworu tworzy doskonałe zjednoczenie odległej przeszłości z dniem dzisiejszym. Płomienne idee „Zbójców" nie zblakły przez przeciąg całego wieku, palą się one i dzisiaj niegasnącem ogniem młodego serca. Bunt szlachetnej młodości przeciw krzywdzie i wszelakiemu złu — oto naczelna idea „Zbójców". Hasłem dramatu są słowa Hippocratesa: „Czego lek nie uleczy, uleczy żelazo, czego żelazo nie uleczy, uleczy ogień". W głównych rolach wystąpią pp. Malanowicz (Amalja), Michułowicz (Ojciec Moor), Strachocki (Karol), Białoszczyński (Franciszek), Brochwicz, Dąbrowski, Gołaszewski, Jaśkiewicz, Krasnowiecki, Połoński, Pobóg, Składanek, Strzelecki, Szczepański, Żurowski. Dekoracje A. Pronaszki, kierownictwo muzyczne R. Palestra, reżyserja W. Radulskiego. Abon. 7. „Zbójcy" będą powtórzone w niedzielę po raz drugi i w sobotę poraz trzeci.

— **Teatr Rozmaitości.** „Magja", komedja fantastyczna Chestertona, grana będzie dziś i jutro w niedzielę poraz ostatni. Znakomity autor porusza zagadnienie możliwości poznawczych umysłu ludzkiego; przeciwstawia światopoglądowi racjonalistycznemu światopogląd mistyczny, o wiele bardziej konsekwentny. Abon. 6.

Bilety do nabycia w kasach Teatrów miejskich oraz w kasie Biura ABO, ul. Rutowskiego 2 (firma Anoda), tel. 26—56.

— **„Aida" w Teatrze Wielkim.** Poraz pierwszy w bieżącym sezonie operowym grana będzie w niedzielę 29 stycznia o godz. 3.15 popoł. opera Verdi'ego „Aida". Monumentalne dzieło operowe zostanie uświetnione występem znakomitego tenora Michała Hołyńskiego, którego występy w latach poprzednich cieszyły się niesłychanem powodzeniem. Obok niego usłyszymy primadonny Franciszkę Platówną, Janinę Hupertową, Zofię Halińską, Edmunda Płońskiego, Jana Romanowskiego i Konstantego Użejki. Orkiestrą dyrygować będzie dyr. Adam Dołżycki.

Od dawna zapowiadana premjera operowa pt. „Wieczory Karnawałowe w Operze", po długotrwałych próbach pod kierownictwem Adama Dołżyckiego i reżyserją A. Uluchanowa, wejdzie na scenę Teatru Wielkiego we wtorek 31 stycznia o godz. 7.30 wiecz. Na całość składać się będzie 1-aktowa opera komiczna Pucciniego „Gianni Schicchi", 1-aktowa opera komiczna Kreneka „Champion ciężkiej wagi", oraz divertissement baletowe „Noce Wiedeńskie" z muzyką Straussa w opracowaniu Adama Dołżyckiego.

Ceny miejsc na przedstawienia operowe od 45 gr. do 5.20 zł.

— **Colosseum.** Dziś poraz 4-ty grana będzie wesoła rewja pt. „Złote szaleństwo", które ściąga do Colosseum tłumy publiczności, żądnej niecodziennych wrażeń. Na ekranie wspaniały film pt. „Niebezpieczna próba". Początek seansów o godz. 3 popoł.

—o—

Imieniny Pana Prezydenta Rzpltej.

Z okazji imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego przypadających w środę 1 lutego 1933 r. odbędą się w tym dniu o godz. 9 rano na intencję Dostojnego Solenizanta uroczyste nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań, a to w bazylice obrządku łać., w katedrze obrz. orm., w katedrze św. Jura, w kościele ewangelickim, w cerkwi prawosławnej i synagodze postępowej.

Prezydjum miasta zaprasza na nabożeństwa przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, oraz szerokie koła społeczeństwa naszego miasta.

Blisko 100 tysięcy złotych dla Lwowa na cele opieki społecznej.

Z funduszów Ministerstwa pracy przeznaczonych na pomoc bezrobotnym, Województwo lwowskie uzyskało 170 tysięcy złotych na styczeń b. r. W tej cyfrze mieści się 91 tysięcy zł. dla Lwowa, które przelane zostały do Komitetu Miejskiego pomocy bezrobotnym na cele opieki społecznej. Dotacja dla Lwowa składa się z dwu pożyczyj, 75.000 zł. z funduszów ogólnych i 16.000 zł. z różnych funduszów i wpływów specjalnych.

Inne ośrodki otrzymały również znaczniejsze dotacje finansowe. Najwięcej Drohobycz i Borysław 50.000 zł., Przemyśl 30.000 zł., Krosno 6, Sanok 5, Turka 4 tysiące zł.

— **Pol. Tow. Matematyczne. Oddział Lwowski.** Posiedzenie naukowe odbędzie się 28 stycznia br. o godz. 20.15 w sali I Uniw. J. K. Prof. Kuratowski: O przekształceniu krążka w powierzchnię kuli. Prof. Banach: Z teorji miary. P. Ulam: O przekształceniach ciągłych powierzchni.

— **Niedzielne popularne wykłady z higieny.** W niedzielę 29 stycznia br. o godz. 10.30 przed poł. w kinoteatrze „Marysieńka" (pl. Smolki) odbędzie się II-gi z cyklu „Higiena małżeństwa" wykład prof. dr. Nowickiego pt. „Małżeństwo a dziedziczność". Wstęp tylko dla dorosłych.

— **Małopolskie Tow. Ogrodnicze** zawiadamia, iż w niedzielę 29 stycznia br. o godz. 5 popoł. odbędzie się w Muzeum Przemysłu Art., ul. Hetmańska 20, zebranie członków T-wa, na którem inż. L. Weber wygłosi odczyt pt. „Wykorzystanie ogrodków podmiejskich dla hodowli pszczół". Wstęp wolny. Po odczycie rozlosowanie nasion, kłączy, ewent. kwiatów.

— **Odczyt o Francji.** Izba Handlowa Polsko-Francuska we Lwowie zaprasza na odczyt pt. „E. Manet, le precurseur de la peinture moderne", który wygłosi prof. P. Francastel w dniu 30 stycznia br. o godz. 6 popoł. w sali Izby Przemysł.-Handl. we Lwowie, ul. Bourlarda 5. Wstęp 50 gr., dla studentów 25 gr.

— **Walne Zgromadzenie Towarzystwa „Straż Mogił Polskich Bohaterów" we Lwowie** odbędzie się w poniedziałek 30 stycznia br. o godz. 18 w sali Ratusza lwowskiego. T-wo SMPB zaprasza wszystkich członków do łaskawego wzięcia udziału w powyższem zgromadzeniu, które odbędzie się z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Odczytanie protokołu z poprzedniego W. Zgromadzenia, 3) sprawozdanie z działalności i sprawozdanie kasowe za rok ubiegły, 4) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej, 5) Sprawozdanie architekty p. Nestarowskiego z dotychczasowych robót budowlanych, 6) Wnioski, 7) Wybory uzupełniające członków Wydziału.

— **W Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet,** pl. Bernardyński 2, odbędzie się dnia 30 stycznia br. o godz. 18-tej poniedziałkowy wieczór dyskusyjny, który zagai dr. Chelińska ogłoszeniem komunikatów bieżących, poczem p. Pelagja M. Klucznikowa wygłosi referat na temat: „Sytuacja gospodarcza w Polsce w ostatniem półroczu".

— **Zawodowy Związek Literatów Polskich** urządza w poniedziałek 30 stycznia br. o godz. 19-tej w małej parterowej sali Kasyna i Koła Lit. Art. XXIX-ty wieczór dyskusyjny. Zebranie to poświęca Związek zagadnieniom twórczości Goethego z racji ukończenia właśnie stulecia jego śmierci. Wieczór zagajony będzie odczytaniem specjalnej enuncjacji prof. Uniw. warsz. dr. Tad. Zielińskiego pt. „Goethe i religja", którą znakomity nasz uczony i humanista, uproszony z okazji odznaczenia w setną rocznicę śmierci Goethego, jakie mu wśród nielicznych tylko osobistości w Europie przypadło w udziale, skreślił na temat stosunku swego do Goethego. Elaborat prof. Zielińskiego rzuca ciekawe światło na źródła i pierwiastki religijności niemieckiego klasyka. Program wieczoru zapowiada ponadto odczyt prof. dr. Zdz. Zygulskiego pt. „Zagadnienie formy w twórczości Goethego". Prelegent poruszy szereg zagadnień o wybitnej wartości aktualnej także i dla dzisiejszej estetyki. Wstęp na salę dla członków Związku, gości zaproszonych i osób przez nich wprowadzonych wolny.

— **Dziesiąty rocznik „Wierchów"**, jako bezpłatna premję roczną, mogą odbierać członkowie Oddziału Lwowskiego Pol. Tow. Tatrzańskiego w lokalu T-wa, pl. Marjacki 4, w godzinach od 11—13 i od 18—20, oraz w sklepie firmy Krawiański i Czołowski, pl. Marjacki 8. Równocześnie Zarząd Oddziału PTT przypomina, że w wyżej wymienionych lokalach można nabywać nalepki legitymacyjne na rok 1933.

— **Zamiast podziękowań** za współczucia, okazane przy śmierci ś.p. Wincenty Langowej, 20 zł. na Polski Związek Muzyków Pedagogów składa Rodzina. 212

— **Opłatek na Lewandówce.** Ubiegłej niedzieli, 22 bm. odbył się „opłatek" w Kole TSL. w Lewandówce, z udziałem około 150 osób. Zebranie zaszczycił swoją obecnością prez. m. Drojanowski. Wdzięcznem urozmaiceniem wieczoru było przedstawienie odegrane przez dziatwę, oraz chór dzieci pod kierownictwem p. Pasławskiego. Po wieczerzy oddała się młodzież ochoczej zabawie. Nastrój „opłatka" był b. miły. W towarzystwie widać intensywna prace zarządu z prezesem dr. Wagnerem i wiceprezesem Schimankiem na czele.

—o—

— **Kradzież czekolady.** Wczoraj aresztowano Piotra Hawrylę za to, że z pracowni cukierniczej Wilhelma Bernarda przy ul. Kazimierzowskiej 13 systematycznie kradł od dłuższego czasu czekoladę, przez co wyrządził szkodę około 500 zł.

— **Stręczycielka.** Wczoraj doniesiono policji, że mieszkająca przy ul. Niemcewicza 21 Anna Kondratowicz streczy dziewczęta do nierządu, a ponadto w swojem mieszkaniu utrzymuje salon rozpusty. Wobec tych relacyj Kondratowiczowa aresztowano.

Woda zalała piwnice hotelu George'a.

Wczoraj rano pękła nagle rura wodociągowa przy ul. Akademickiej. Woda zalała wszystkie piwnice hotelu George'a i szybko przybrała do wysokości 2 metrów. Zawiadomiono o tem natychmiast pogotowie wodociągowe. Pogotowie po zorjentowaniu się w sytuacji zamknęło dopływ wody do całej ulicy Akademickiej. Następnie rozkopano chodnik koło kawiarni George'a i zajęto się naprawą uszkodzonej rury.

Równocześnie nieznal woda z pękniętej rury wodociągowej zalała wczoraj sklep futer Wohlmana i Kohla przy ul. Jagiellońskiej. Po intensywnej akcji wodę wypompowano.

MIMOCHODEM.

Niepoprawni mac'cie'e.

Wysiłkiem całego społeczeństwa, wybudowano przepiękny gmach szpitala Kasy chorych przy ul. Kurkowej. Szpital urządzony według najbardziej nowoczesnych wymogów, wzbudza podziw u licznie zwiedzających go fachowców, tak z kraju jak i z zagranicy.

Ubezpieczeni, korzystający z opieki lekarskiej szpitala, nadsyłają wyrazy szczerej podzięki po powrocie do zdrowia.

A jednak w prasie socjalistycznej raz po raz pojawiają się ataki na kierownictwo szpitala. Raz pisze się o zaamierzonej sprzedaży szpitala, potem że do szpitala mogą się dostać tylko wybrańcy, wreszcie że szpital jest przepełniony, to znowu narzeka się na służbę, by wreszcie ronić łzy krokodyle z powodu przepracowania tejże służby. Te itp. bredme mające na celu sianie jeno niepokoju i zdenerwowania wśród ludzi chorych, leczonych w szpitalu, szerzy w pierwszym rzędzie „Dziennik Ludowy" organ wczorajszych rządców Kasy chorych.

Rozumiemy żale za utraconemi bezpowrotnie stanowiskami i placówkami partyjnemi. Czy jednak godzi się żerować na ludziach chorych — oto nad czem zastanowić się powinni nepoprawni maciciele.

* * *

Równocześnie z budową sanatorjum przy ul. Kurkowej rozpoczęli „towarzysze" budowę domu ludowego dla kolejarzy przy ul. Kętrzyńskiego. Na szczęście dla ubezpieczonych w Kasie chorych, usunięto ówczesnych rządców w porę i dzięki temu budowę szpitala ukończono przed trzema laty. O podobnem szczęściu nie mogą mówić kolejarze, którzy aczkolwiek złożyli składki idące w setki tysięcy złotych, domu ludowego do dnia dzisiejszego nie mają.

I długoby czekali, gdyby nie najnowszy ideolog PPS. Wincenty Witos — najbardziej klasowo od 1923 roku uświadomiony.

Ten oto niespodziewany mąż opatrznościowy PPS. podczas ostatniego pobytu we Lwowie, „stwierdził" zanik życia społecznego w szeregach robotników polskich — pozostających pod wpływami PPS. Wykazał również — jak mówią — że robotnik PPS. we Lwowie od czasu wojny pozbawiony jest w zupełności pracy kulturalno-oświatowej.

Towarzysze pokornie te nauki przyjęli i przyrzekli, że w najbliższym czasie dom ludowy doczeka się realizacji. I że znajdą w niem pomieszczenie przedewszystkiem kulturalne placówki robotnicze.

Może wreszcie robotnicy będą mieli dom ludowy, chorzy zaś zupełny spokój.

Panowie bowiem z „Dziennika Ludowego" zamierzają popracować pod przewodnictwem Witosa nad klasowem uświadamianiem robotnika, w szczególności o wypadkach krakowskich z r. 1923), pozostawić zaś w spokoju ludzi chorych i kierownictwo szpitala przy ul. Kurkowej — dobrze spełniającego swe ciężkie obowiązki dla dobra rzesz ubezpieczonych.

Tajemnica zwłok dziewczyny.

Wczoraj zaalarmowano policję lwowska wieścią o znalezieniu na terenie podmiejskiej wsi Kozice zwłok młodej dziewczyny. Rzeczywiście, na polach za Kozicami ujrzeli delegowani wywiadowcy zwłoki dziewczyny około 20-letniej, szatynki, drobnego wzrostu, ubranej w popielata kurtkę bez pończoch i trzewików na nogach. Zwłoki musiały oddawna już leżeć na tem polu, gdyż były całkiem przymarznięte do roli. Nazwiska i pochodzenia zmarłej nie zdołano ustalić. Przypuszcza się możliwość śmierci z powodu zamarznięcia. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

—o—

Jak żyją kobiety w Hiszpanji?

Jednym z najbardziej konserwatywnych krajów w Europie jest Hiszpanja, a daje się to zauważyć szczególnie w obyczajach i trybie życia kobiet, oraz w traktowaniu ich przez mężczyzn. Zamężna kobieta pracująca zawodowo przestała od pewnego czasu być w Europie i Ameryce wyjątkiem — w Hiszpanji natomiast wykonywanie pracy zarobkowej ustaje prawie zawsze z chwilą zamążpójścia. Obowiązuje tutaj jeszcze dawne rycerskie zapatrywanie, zabraniające mężczyźnie zabiegania o posag.

Głównem, prawie wyłącznem zajęciem Hiszpanek jest wychowywanie dzieci. Małżeństwa bezdzietne tłumaczy jedynie choroba, rodziny o jednem dziecku uchodzą za wyjątek, normalna rodzina posiada czworo lub pięcioro dzieci.

Obecnie zauważyć się daje wprawdzie znaczny postęp w sposobie kształcenia córek. Hiszpanki uczęszczają do szkół średnich i uniwersytetów, poświęcają się studjom zawodowym i wykonują, aczkolwiek nie tak masowo jak w Europie środkowej, zawody praktyczne.

Studentki w Barcelonie posiadają własny dom klubowy, zwany „Residencia de Senoritos". Mieści się on w dawniejszym zamku królewskim w pałacu Podralbes, położonym na krańcach miasta pośród wspaniałego parku. Mieszkają tu dziewczęta z wszystkich prowincyj Hiszpanji, oraz z kolonij, szczególnie z wysp kanaryjskich. Korzystają one z pewnej swobody, jednakże nie jest przyjęte, żeby wieczorem wychodziły bez towarzystwa starszej damy. Uczęszczanie do teatru w towarzystwie młodych mężczyzn uchodzi poprostu za nieprzyzwoitość.

Życie kobiety hiszpańskiej nie jest równe w wszystkich dzielnicach kraju. Na południu, gdzie przez wieki panowali Arabowie, wywarły najsilniejszy wpływ obyczaje wschodnie. Kobiety spędzają większą część dnia w pięknych, barwnemi kaflami wyłożonych dziedzińcach przy wodotrysku. Wydalają się z domu jedynie wtedy, kiedy udają się do kościoła, do miasta w celu zakupów lub na wizyty. Liczne kawiarnie i restauracje miast hiszpańskich przeznaczone są prawie wyłącznie dla mężczyzn. Kobiety, jakie się w nich widuje, są to podróżujące cudzoziemki.

Niezbędną częścią domu hiszpańskiego jest oszklony wykusz zwany „Mirador". Z niego Hiszpanka obserwuje życie uliczne. Większość okien w południowej Hiszpanji posiada jeszcze kraty, które wprawdzie dzisiaj służą już tylko dla ozdoby.

O ile znaczenie Hiszpanki w życiu publicznem jest nikłe, o tyle ma ona w życiu domowem wpływ decydujący. Jest panią domu w całem znaczeniu słowa, prawie że matroną w pojęciu starorzymskiem. Obcy rzadko kiedy ma sposobność zetknięcia się z życiem rodzinnem w Hiszpanji. Nie jest bowiem zwyczajem, zapraszać gościa obcego do mieszkania. Hiszpan woli gościa zaprosić do hotelu i restauracji i tylko w wyjątkowych wypadkach zaznajamia go ze swą rodziną.

—o—

Nędza bezdomnych w Anglji.

Nędza najuboższych dzielnic Londynu stała się wprost przysłowiowa. Nie dawno ukazał się bardzo dokładny opis ran społecznych stolicy w „Nowym Przeglądzie życia i prasy w Londynie". Sprawozdanie to, którego inicjatywę podała Szkoła Nauk Politycznych, jest pierwszem tego rodzaju od lat czterdziestu.

Chodziło przedewszystkiem o ustalenie dwóch ważnych punktów, określenie stopnia biedy i jej stosunku procentowego wśród ludności.

Określenie stopnia nędzy nie jest rzeczą łatwą, należy bowiem uwzględnić stopień wrażliwości jednostki i warunki klimatyczne danego kraju. Inna jest nędza neapolitańczyka, żyjącego w słońcu, inna znowu — londyńczyka w lodowatej mgle zimowej. Skazany na nędzne pożywienie nędzarz londyński marznie w ciągu dziewięciu miesięcy na rok. W Anglji niema wprawdzie silnych mrozów, jednakże niemal nigdy nie widzi się słońca. Biedacy w dziurawem obuwiu stale chodzą po zimnem, oślizgłem błotku. Z jednej strony wielkie uprzemysłowienie kraju z robotnika angielskiego stworzyło najbardziej wymagającego człowieka pod względem komfortu i wysokich zarobków, z drugiej — chroniczne bezrobocie dotyka go najciężej, zmuszając do stałego wspominania lepszych czasów.

Liczba bezdomnych w Londynie stanowi w przybliżeniu 25.000 osób. Wśród nich znajdują się przestępcy, chorzy umysłowo i idjoci, lecz zaliczyć do nich trzeba także normalnych i uczciwych ludzi, zajętych wędrowną pracą, jak gazeciarzy, handlarzy zapałek i sznurowadeł, muzykantów, akrobatów, roznosicieli plakatów reklamowych itd., którzy nocują bądź w przytułku noclegowym, bądź pod jaką szopą lub mostem. Ilość pracowników tych kategoryj wynosi w przybliżeniu 30.000 osób.

Do nieszczęśliwych jednostek należą osoby samotne: ich emerytury, niskie uposażenia lub zapomogi dla bezrobotnych, nie wystarczają, by utrzymać ich na pewnym poziomie życia bez dotkliwszych braków. Wpadają w nędzę, a wyjątki tylko potrafią w ograniczonych krańcowo warunkach stworzyć sobie kąt czysty — złudzenie ogniska domowego.

Pewne przesądy utrudniają jeszcze życie biedaków: starcy wolą najcięższe warunki bytu od życia w przytułku; chorzy znieść wolą największe cierpienia od pobytu w szpitalu, a nędzarze — głód od zrożonego miejsca.

Akcja Armji Zbawienia wśród tych wydziedziczonych należy uznać za pomoc najpożyteczniejsza, gdyż na 4.600 łóżek zakładów dobroczynnych, pięć szóstych całej liczby dostarczyła Armja Zbawienia, a cena ich wynosi od 7 do 8 pensów za jedną noc. Opłakane stosunki panują nietylko w Londynie, ale i w innych miastach Anglji.

Niedawno podczas sesji parlamentu angielskiego minister Neville Chamberlain poruszył całą Izbę opisem dzielnic nędzarzy w Birmingham, jego miasta rodzinnego i uzyskał kredyty potrzebne na budowę 12.000 nowych domów na rok, by zaradzić strasznym warunkom życia w owych dzielnicach.

Zjazd Rodziny Policyjnej.



W Warszawie obradował zjazd Rodziny Policyjnej województwa warszawskiego przy udziale delegacyj z 23 powiatów. Obradom przewodniczyła p. Marja Tomanowska. Uczestniczki zjazdu zostały przyjęte przez p. marszałkową Aleksandrę Piłsudską. — Na zdjęciu naszem widzimy uczestniczki zjazdu z p. marszałkową Piłsudską (X). Obok po prawej ręce siedzi przewodnicząca zjazdu p. Tomanowska (XX).

Z SALI KONCERTOWEJ.

Koncert symfoniczny Tow. Miłośników Muzyki i Opery.

Ostatni koncert symfoniczny w Teatrze Wielkim interesujący, jakkolwiek trochę niejednolity w programie, nacechowany był powagą intencyj artystycznych i umiarem, zarówno ze strony dyrygentów jak i wykonawcy — walory niezmiernie rzadkie w naszem dzisiejszem życiu koncertowem, skierowanem w pierwszym rzędzie na efekt zewnętrzny i sensację. Dowodził tego już sam choćby fakt włączenia do programu przepięknej Suity h-moll orkiestrowej Bacha, granej we Lwowie bodaj czy nie po raz pierwszy, oraz Symfonji Mozarta. Niezwykłe wrażenie wywarła zwłaszcza Suita Bacha, wystudjowana niezwykle precyzyjnie przez dyr. **Dołżyckiego**, podnieść też należy świetnie zagraną jej partję fletową (trudna zwłaszcza w trio Polonezа!).

W drugiej części koncertu wystąpił młody kompozytor ukraiński **Antoni Rudnicki** ze swą Suitą orkiestrową, którą osobiście dyrygował. Dzieło to świadczy o żywym temperamencie artystycznym, przejawiającym się w pierwszym rzędzie w zmyśle rytmu i instrumentacji, natomiast pod względem dźwiękowym daje się wyczuć pewna niejednolitość w stosunku poszczególnych części do siebie, wskazująca na brak stałej podstawy konstrukcyjnej. Okoliczność ta nie jest oczywiście sama w sobie czemś ujemnem, utrudnia tylko orjentacje w muzyczno technicznym światopoglądzie kompozytora.

Solistą wieczoru był młody pianista, nieznany dotąd we Lwowie **Guy de Merrimer**, który wykonał z towarzyszeniem orkiestry pod batutą dyr. **Dołżyckiego** Koncert C-moll Rachmaninowa. Utwór ten efektowny i pianistycznie dobrze skonstruowany, jakkolwiek mało interesujący pod względem swej treści wewnętrznej, znalazł w młodym koncertancie wykonawcę solidnego i poważnego. Guy de Merriner nie olśniewa słuchacza popisem wirtuozowskim, ale przekonywa zawsze sposobem frazowania i rozplanowaniem efektów dynamicznych, choć nie stara się o efekt zewnętrzny. Jego gra jest ściśle rzeczowa nie narzuca słuchaczowi swej osobowości, ale stara się raczej zbliżyć do samego dzieła.

Dr. Stefanja Łobaczewska.

Zamykanie szkół podczas wielkich mrozów niepożądane.

Wczoraj donieśliśmy pokrótce o zarządzeniach ogólnych Kuratorium lwowskiego na czas ostrej zimy i mrozów. Dziś dowiadujemy się, że w odnośnem zarządzeniu, które otrzymały Dyrekcje szkół, znajduje się szczegół doniosły wśród dzisiejszych warunków. Władze szkolne podkreśliły z naciskiem, że zamykanie szkół przewidywane zarządzeniem Ministerstwa należy stosować tylko i wyłącznie w ostatecznym wypadku t.j. wtedy, gdy już absolutnie nie można ogrzać sali do plus 10 stopni C. — Zamknięcie bowiem szkoły w wielu wypadkach może narazić uboga dziatwę szkolną na konieczność przebywania w gorszych warunkach w domu. Przypomnieć należy bowiem, że w szkołach rozwija owocną działalność komitety i Koła rodzicielskie przy dożywianiu dzieci.

W wypadku utrzymania się niskiego stanu temperatury należy wyrozumiale traktować nieobecność w szkole uczniów nie posiadających odpowiedniej odzieży i obuwia, dojeżdżających do szkoły z odległych stron miasta i nieobecność — ewentualnie w porozumieniu z opieką domową — usprawiedliwiać.

Manewry złodziei w Banku Pol.

Wczoraj rano wywiadowca policji śledczej, patrolując w hallu Banku Polskiego, ujrzał dwóch osobników, którzy uwijali się bez celu koło kasy. Począł ich więc obserwować i w chwili, gdy zaczęli „robić tłok", aresztował ich. Okazało się, że są to dwaj znani złodzieje kieszonkowi o międzynarodowej „sławie" Zygmunt Finkelstein v. Roth ze Lwowa i Michał Golder z Warszawy.

Wybór Królowej Karnawału na Balu Prasy.

Zapowiedziany na 11 lutego br. w salach Kasyna i Koła Lit. Art. wielki jubileuszowy Bal Prasy — jak już dziś można stwierdzić — będzie prawdziwą rewelacją obecnego sezonu karnawałowego. Toteż obudził on żywe zainteresowanie, o którem świadczą zresztą najlepiej nadchodzące masowo z różnych stron zapytania i niezwykle liczne zgłoszenia pań do stylowych tańców i grup. Jak wiadomo, tłem balu będzie Lwów z przed 40-tu lat. Stroną artystyczną balu kieruje specjalny Komitet, złożony z wybitnych artystek i artystów-malarzy.

Atrakcją balu będzie niewątpliwie wybranie w drodze plebiscytu Królowej Karnawału Lwowskiego, oraz premjowanie trzech najpiękniejszych kostjumów stylowych. Zarówno Królowa Karnawału jak i premjowane panie otrzymają od Komitetu trwałe, artystyczne upominki.

Stroną gospodarczą balu zajmuje się osobny Komitet Pań, który na wczorajszem posiedzeniu wybrał swą przewodniczącą p. Henrykę Cepnikową. Postanowiono urządzić własny a bogato zaopatrzony bufet, który zadowoli najwybredniejsze wymagania, po bezkonkurencyjnie niskich cenach.

Dyżury osobnej Sekcji toaletowo-kostjumowej, do której uproszono znane artystki pp. Z. Albinowską, M. Hausnerową i I. Kratochwil-Widyńską, odbywają się w dalszym ciągu w gmachu „Wieku Nowego", ul. Sokoła 4 I p., w godzinach od 5 do 7 wiecz. Zgłaszające się panie otrzymują najdokładniejsze informacje w sprawach, dotyczących toalet i kostiumów.

Cudze chwalicie...

Bliźniaczo do innych podobny zaświtał styczniowy ranek. Słońce w głębokim jeszcze śnie pogrążone, nie miało żadnego uśmiechu dla przechodniów, należących do obrazu budzącego się miasta. Dzwonki tramwajów, trąbki aut, odgłosy łopatek, zgarniających śnieg, hymny przekupniów, reklamujących swój zawód i towar zlewały się w trzeźwą, realną muzykę dnia powszedniego. W powietrzu igrały leniwie śnieżne płatki, drżały wiatrem miotane, ogołocone drzewa, biel dachów i ołowianego widnokręgu odcinała nas od reszty świata... Z poszczególnych bram i mieszkań wyłaniało się życie, raz młodzieńcze, żwawe, ochocze, to znów wlokące na swych barkach balast bezrobocia, przygnębienia — i mrozu.

W takim to raczej do depresji, niż entuzjazmu zbliżonym nastroju, przyjęłam chętnie zaproszenie dr. L. Węgrzynowskiego, dyrektora i prymarjusza lecznicy w Hołosku. Z głębokiem zainteresowaniem oczekiwałam tej wycieczki, która miała na celu zaznajomienie mnie z placówką niestrudzonej, twórczej, dobroczynnej pracy.

Doskonałym Chryslerem przecinamy miasto. Mijamy gwarny, ruchliwy, jaskrawy plac Gołuchowskich, uciekają przed nami napisy sklepów trzeciej dzielnicy; splątana melodja dworców i astmatyczny oddech lokomotyw zwiastują nam zbliżające się peryferje. Wkrótce mamy je za sobą, by wśród wolnej przestrzeni rozkoszować się śnieżnym całunem brzuchowickiej szosy.

Pierwsze zetknięcie się człowieka z niesfałszowaną przyrodą nie może przejść bez wrażenia. I to nie oczy radują się nowością, nie słuch nasz, podchwytujący odmienny, specyficzny świergot skrzydlatego bractwa, to dusza nasza, która wyrwana ze zgiełku i ciasnych kręgów normalnego środowiska, zaczyna się wyżywać, wzbogaca wyobraźnię, myślom dodaje polotu...

Wśród takich refleksji krajobraz ulega zmianie. Zatarły się ślady miasta, nie widać szarych murów, zgubiły się gdzieś na horyzoncie sygnały pracy — czarne, ponure kominy. Dla nas nuci dyskretnie maszyna, dla nas drzemie ziemia w zimowej zadumie dla nas sosny i świerki przystroiły się ozdobną koronką śniegu. Poprzez łagodne zbocza, na których porozrzucane drewniane domki stwarzają iluzje górskiego osiedla, osiągamy górujący nad niemi cel naszej wyprawy — Hołosko.

Zdala od głównego traktu położone, doskonale chronione przed północnemi wiatrami, całe poddane słońcu i światłu, tonące w zieleni dwunastomorgowego lasu, ma idealne warunki klimatycznego uzdrowiska. Tyle przyroda. Jeśli uzupełnimy to zapałem, wiedzą, zamiłowaniem do swego posłannictwa



SANATORJUM W HOŁOSKU NAJNOWSZY 3-PIĘTROWY PAWILON

całego zespołu lekarskiego i administracyjnego, jeśli bodaj w paru słowach uznania podkreślimy walory nowego, pod czujnem, doświadczonem okiem dr. Węgrzynowskiego wybudowanego gmachu, będziemy mieli szkic sielskiego ustronia, które ma tylko jeden cel, jedną dewizę, jedno dążenie: ulżyć cierpieniom nękanej ludzkości, zahamować bujne żniwo gruźlicy, stawić opór odwiecznemu wrogowi życia.

Sanatorjum w Hołosku, otwarte i dostępne dla wszystkich warstw społeczeństwa — o przyjęciu decyduje badanie w przychodni Towarzystwa Walki z Gruźlicą — obejmuje pięć pawilonów, rozległe zabudowania gospodarcze, własną elektrownię itd. Zdobycz lat ostatnich, pawilon najnowszy, trzypiętrowy, spełnia wszelkie wymagania hygjeny i komfortu. Prawdziwem dobrodziejstwem pacjentów są okna szerokie niemal na całą południową ścianę, oddzielne balkony, wspólne, obszerne werandy, stały dopływ ciepłej wody, centralne ogrzewanie, holle na każdem piętrze, radjo, biblioteka. Ozdoba gmachu jest jego zewnętrzna szata, z artystycznym smakiem wykończona klatka schodowa i racjonalne, nowoczesne meble. Ksylolitowe posadzki, aparaty, specjalnie skonstruowane do dezynfekcji naczyń świadczą o uwzględnieniu wszelkich postulatów antyseptyki i ostrożności.

Z poszczególnych pokoi dolatuje nas śmiechy, szczebioty dzieci, gwar. Na twarzach chorych maluje się zadowolenie, pogoda, spokój. Czuje nad sobą wytrawną opiekę lekarską, co im dodaje wiele otuchy i wiary.

Latem, oprócz obecnie czynnych od działów („Nowy" dla wszystkich odmian gruźlicy, „Worochta" dla chorób wewnętrznych, „Zakopane" dla rekonwalescentów dorosłych i dzieci), czynny jest także „Letni", znacznie wyżej położony, tonący w aromacie świerków. Z tego też właśnie powodu cieszy się on wielkiem powodzeniem i napływem gości z pośród stałych bywalców zakładu.

Dłużej, niż gdziekolwiek indziej zatrzymałam się na terasach. Myśli me przykuły tam do siebie rzędem ku słońcu ustawione, zajęte leżaki. Wyposażone w worki futrzane, poddane działaniu czystego, łagodnego powietrza odtwarzają w swej horyzontalnej, pozornej passywności największe pragnienie człowieka, pragnienie, jakże często przerastające jego fizyczne możliwości: tęsknotę za zdrowiem.

Tu, na progu rozległej, szklanej klatki, w państwie małego słupka rtęci w śnieżnej atmosferze pojęłam doniosłość cichej, syzyfowej walki z mikrobami. I kornie, z podziwem chyląc się przed nią, pożegnałam, wzbogacona tyloma nowemi wrażeniami, srebrzysty przybytek odradzających się sił.

Eugenja Iglicka.

Utworzenie organizacji zawodowej artystów-plastyków.

Uchwałą walnego zebrania art. plastyków we Lwowie z dnia 20 grudnia 1932 r. zawiązał się Lwowski Związek Zawodowy Art. Plastyków, jako lokalna ekspozytura międzymiastowego Zw. Zawodowego Art. Plastyków w Polsce. Zarząd Związku wybrany został w następującym składzie: Prezes: Andrzej Pronaszko, wiceprezes: inż. Zygmunt Harland, Ludwik Lille, sekretarz i gospodarz: Maksymiljan Feuerring, skarbnik: Roman Sielski, komisja kontrolująca: prof. Leon Chwistek, Władysław Krzyżanowski, Zygmunt Radnicki, członkowie zarządu: Otto Axer, Aleksander Krzywobłocki, Józef Starzyński, Ludwik Tyrowicz.

Celem Związku jest obrona interesów zawodowych i materjalnych art. plastyków, urządzanie wystaw w kraju i zagranicą, oraz pielęgnowanie życia towarzyskiego.

Zgłoszenia i pisma przyjmuje Sekretarjat Związku, Lwów, Tarnowskiego 9, II. p.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Psychologja widza filmowego.

Za wielką zasługę lwowskiego Związku Zawodowego Literatów i jego prezesa, Ostapa Ortwina, poczytać należy zorganizowanie szeregu prelekcyj z zakresu estetyki. Przypomnieć przytem wypada, że Lwów jest tej wiedzy specjalnie wybranym ośrodkiem, jako miejsce działalności Kleinera, Ingardena, Chwistka, Kucharskiego, Blausteina; we Lwowie jedynie studja estetyczne związane są z działalnością wychowawczą uniwersytetu. Tę ciągłość wiedzy podjęła akcja Związku Zaw. Literatów.

Onegdajszy, 28-my z kolei wieczór dyskusyjny zagaiła prelekcja dr. Leopolda Blausteina na temat psychologji widza kinowego. Prelegent, gruntowny znawca estetyki, uczeń Husserla, jest autorem kilku obszernych studjów z pogranicza estetyki i psychologji. Swoje badania nad filmem zwrócił również w tym kierunku. Trafne i głębokie uwagi poświęcił reakcjom widza-odbiorcy na rewelacje utworu filmowego. Omówienie założonego tematu podzielił na 6 grup zagadnieniowych. Zdajmy z nich sprawę kolejno.

1) Na wstępie zebrał prelegent właściwości odsłaniającego się na ekranie świata imaginatywnego, widzianego i słyszanego. Wrażenia wzrokowe są oczywiście bezkolorowe. Mimo ograniczenia doznania widza do widzenia i słyszenia, odbiera on i inne wrażenia: miękkości, atmosfery, woni, tj. te nawet, których film jako taki dać nie może. Atrakcyjność obrazu powiększa inicjatywa realizatora, który moduluje tempo obrazu, fragmenty przedmiotów i pól widzenia. Film posiada też nieistniejący materjalnie trzeci wymiar, sięgający nieograniczenie wgłąb, a także w przestrzeń między ekranem a widzem. Widz jest rzutowany w ten imaginatywny świat ekranu, który izolowany jest od świata realnego ciemnością sali kinowej.

2) Tu mowa o roli uwagi, pamięci i fantazji w przeżyciach widza kinowego. Uwaga siła faktu skupiona jest na ekranie; wobec ograniczonej aktywności widza nosi ona cechę mimowolności. Uwagą widza kieruje reżyser i widz rzadko może się z pod jego przewagi wyzwolić. Fantazja widza i jego pamięć ustawicznie są czynne z powodu świadomego w filmie braku ciągłości przedstawień w czasie i przestrzeni. Prelegent zajął się również kwestją przerw, wywołanych przez wyświetlanie napisów.

3) W tej części odczytu omówił dr. Blaustein sprawę rozumienia filmu i związane z niem trudności. Obrazy filmu tworzą całość, trzeba więc rozumieć ich związek. Tu jako akt psychiczny występuje supozycja. Zdaniem prelegenta, z powodu przeplatania wątków akcji, a także przy bardziej oryginalnym montażu rozumienie filmu nie jest łatwe. Tu prelegent wyznacza zdecydowaną rolę napisom i fizjognomice.

4) Obszernie omówił dr. Blaustein kwestję mimiki jako czynnika — jego zdaniem — dla filmu zasadniczego. Ubogi w mimice aktorskiej inwentarz przeżyć intelektualnych „prowadzi w rezultacie do hegemonji sfery emocjonalnej nad intelektualną w filmie".

5) Bardzo ciekawą partję prelekcji stanowiły rozważania o roli muzyki w filmie. Muzyka dopomaga koncentrowaniu wczuwania się i współdoznawaniu; oddaje nastrój filmu. Najsłuszniej podkreślił prelegent podobieństwo środków wyrażania uczuć w filmie i muzyce; podkreślił i różnice, które sprawiają, że te dwie sztuki znakomicie się uzupełniają. Obraz filmowy daje widzowi uczucia przedstawione, muzyka — uczucia rzeczywiste. Inna rzecz, że muzyki kinowej słucha się bez specjalnej uwagi. Tu dodał prelegent szereg ciekawych uwag o zastosowaniu muzyki programowej w ilustracji kinowej.

6) W ostatniej partji swych wywodów zajął się dr. Blaustein pozaestetycznemi i estetycznemi przeżyciami widza kinowego. Kino wyzwala wiele uczuć pozaestetycznych: erotycznych, moralnych, społecznych, przyjemność oglądania rzeczy w oderwaniu od rzeczywistości realnej (prawo zwierciadła!), wreszcie często podziw dla wysiłku reżysera, aktora i t. d. Zdaniem prelegenta, film, częściej od innych dziedzin sztuki, pobudza reakcje pozaestetyczne. Występuje też w tych wypadkach często pseudoestetyczność przeżyć, związana z dyletantyzmem.

Film umożliwia jednak przeżywanie go estetyczne. W grę wchodzi tu piękno oglądów. Wynikłe z ich krótkotrwałości ograniczenia kompensuje — specyficzna dla filmu — prezentacja przedmiotów w ruchu przy zastosowaniu odpowiedniego rytmu i tempa. Działa też kompozycja filmu.

Postawa widza kinowego jest dwojaka: 1) wczuć się, 2) współczuć tylko. Przy obu występuje zdecydowane odczuwanie siebie. Mimoto widz kinowy przekonany jest o imaginatywności rzeczywistości filmowej. Znana teorja pozoru estetycznego odnosi zwycięstwo.

Na zakończenie swych głębokich rozważań stwierdził prelegent — jako moment dla zagadnienia zasadniczy — że wszystkie przeżycia widza kinowego, niezależnie od swego indywidualnego charakteru, są jednością reakcji na dzieło sztuki.

W ożywionej dyskusji, która się wywiązała na tematy poruszane w prelekcji, zabrali głos: prof. Ingarden, dyr. Grossman, prezes Ortwin, Skoda oraz piszący te słowa.

Poruszono szereg zagadnień pierwszorzędnego do tematu znaczenia. Na leżałoby do niej te chyba tylko dodać uwagę, że rzecz cała, acz kolwiek wykoncypowana przez dużej miary znawcę i oparta o bogatą literaturę ogólnoestetyczną, nie sięgnęła do nowszych dzieł traktujących o artyźmie filmowym. Dr. Blaustein nie wyszedł poza Langego i Irzykowskiego i sam tylko doskonale pewnie brodził w gestwie aktualnych zagadnień estetycznych filmu. A lektura Balazsa, Arnheima, Millera i in. dużo by mu wysiłku oszczędziła i rozchwiała by może pewne watpliwości i twierdzenia budzące zastrzeżenia. Ale i bez tego komentarza prelekcja dra Blausteina była fenomenem z wszech miar ciekawym i godnym uwagi.

B. W. Lewicki.

Dziwolągi w przyrodzie.



W parku w Siemianowicach pod Katowicami znajduje się niezwykły okaz przyrody czy też sztuki. Rosną tam mianowicie dwa krzewa, zrośnięte ze sobą gałęziami.

ZE SPORTU.

WYCIECZKA NARCIARSKA.

Sekcja narciarska Związku Oficerów Rezerwy we Lwowie prowadzi z polecenia Lw. Okręg. Związku Narc. dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych narciarzy wycieczkę do Brzuchowic przez Grzybowice—Hamulec w niedzielę 5 lutego br. Punkt zborny: Rogatka Zamarstynowska, ostatni przystanek tramwajowy linia „10". godzina 9.45. Powrót z Brzuchowic koleją o godz. 14.30. względnie na nartach lasami do rogatki Zamarstynowskiej.

TURNIEJ WSTRZYMANY — MRÓZ ZELŻAŁ.

Wyznaczony na bieżący tydzień turniej hokejowy o puhar Lechji został przez Zarząd LOZHL odwołany. Zarząd LOZHL nakazał wstrzymać wszystkie spotkania hokejowe aż do czasu zmniejszenia się mrozów, które obecnie wykazują tendencję zniżkową.

SKŁAD REPREZENTACJI PING-PONGISTÓW.

Skład reprezentacji Lwowa, która rozegra w niedzielę spotkanie w tennisie stołowym z Krakowem, przedstawia się następująco: Ehrlich. Kuehl, Fichman, Loewenstein (Hasm), Schlatiner (Jutrz), Margulies (Met), Katz (niestow). Reprezentacja Krakowa składać się będzie z graczy Wisły.

TEAM A—TEAM B.

W łączności z uroczystem otwarciem hali zimowej odbędzie się w niedzielę 29 stycznia br. oficjalne otwarcie toru hokejowego i łyżwiarskiego Ośrodka WF. Z okazji tej przeprowadzone zostaną zawody hokejowe z udziałem dwóch teamów, złożonych z najlepszych graczy Lwowa. Projekt zorganizowania meczu Czarni—Reprezentacja Lwowa nie doszedł do skutku z powodu negatywnego stanowiska klubów. W czasie przerw między poszczególnemi tercjami odbędą się pokazy jazdy figurowej z udziałem mistrzowskiej pary Polski Bilorówna—Kowalski, pary Kieslerówna—Łowczyński oraz p. Marmola.

REKORD POLSKI W LEKKIEJ ATLETYCE.

W hali Poznańskiego Ośrodka WF odbył się międzyklubowy mecz lekkoatletyczny pomiędzy Wartą a AZS. Zwyciężyła Warta w nieznacznym stosunku 42:40 pkt. Na zawodach pobite zostały dwa rekordy Polski. Heljasz w rzucie kulą uzyskał bardzo dobry wynik 15,8 m, a Balcer w biegu 50 m przez płotki osiągnął czas 7,4 sek.

Małżeństwa, urodzenia i zgony w Polsce.

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, w ciągu III-o kwartału roku 1932 liczba małżeństw w Polsce wynosiła 52.180, liczba urodzeń 223.574, liczba zgonów 115.183, w tem 41.337 zgonów niemowląt. Przyrost naturalny wynosił 113.391 osób.

Liczba zawartych małżeństw na 1000 mieszkańców wynosi 6,3, liczba urodzeń żywych 28, liczba zgonów 14,1, przyrost naturalny 13,9.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Psychiczne podstawy kryzysu.

Na ten temat odbył się we środę 25 bm. w salach hotelu George'a wieczór dyskusyjny, zorganizowany przez Stowarzyszenie kupców i przemysłowców polskich województw poł.-wschodnich.

Dyskusję zagaił p. inż. Bieńkowski, zaznaczając, że Stow. kupców i przemysłowców podejmuje w 10-lecie swego istnienia znowu po dłuższej przerwie wieczory dyskusyjne, w momencie niezbyt może szczęśliwym, nie mniej jednakże, wychodząc z założenia, że wymiana myśli, uświadamianie sobie istotnego położenia handlu i przemysłu i zastanawiania się nad środkami obronnemi w najcięższych chwilach, które przeżywamy, jest bardzo wskazane. Opanowała nas niebywała depresja, apatja, niewiara we własne siły. — i nic dziwnego, skoro przemysłowiec i kupiec znajduje się niejednokrotnie w sytuacji niezmiernie trudnej, a co najważniejsze nie widzi drogi przezwyciężenia. Z tego powodu obrano jako pierwszy temat, rozważania nad istotnemi przyczynami depresji. — Następnie scharakteryzował mówca przebieg rozwoju gospodarczego Polski od chwili odzyskania niepodległości do dnia dzisiejszego, — doszukując się istotnych przyczyn kryzysu już od czasu inflacji, która zniszczyła kapitały obrotowe, zdewaluowała zapasy towarów, a nawet naruszyła substancje majątkowe przemysłu.

Winę tego należy przypisać ówczesnemu ustawodawstwu, które jak gdyby zawzięło się na niszczenie przemysłu i handlu.

Przemysł, który tracił kapitały — zadłużał się. Ustawa o lichwie nie pozwalała dobijać więcej aniżeli 30 proc. do ceny kupna towaru, — tymczasem towar dewaluował się w błyskawicznem tempie z dnia na dzień, a stopa procentowa dochodziła w tym czasie do 48 proc. W takich warunkach weszło życie gospodarcze w roku 1924 w okres stabilizacji waluty.

Drugim ciosem dla życia gospodarczego było załamanie się naszej waluty w r. 1925. W międzyczasie bowiem kredyty zaczęto udzielać tylko w walutach obcych, — tymczasem w roku 1926 nastąpiło przewalutowanie złotego wedle klucza 1.72 i znowu przemysłowiec, który wtedy już operował przeważnie kredytami, poniósł olbrzymie straty.

Ten stan rzeczy doprowadził do tego, że 90 proc. warsztatów przemysłowych jest obecnie właściwie tylko fikcja, a utrzymuje się na powierzchni jedynie środkami sztucznemi i niezdrowemi. Jeden zarywa drugiego, — kupiec wyzyskuje przemysłowca, nie płaci czynszów i zaległości podatkowych, przemysł żyje znowu na koszt banków, częściowo kosztem niewypłacania robocizny.

Jedna z najważniejszych przyczyn depresji w naszej dzielnicy jest centralizacja dostaw, a najlepszym chyba dowodem to, że spadek produkcji w województwach centralnych dochodzi zaledwie do 8 proc., podczas gdy u nas wynosi 62 proc.

W ożywionej dyskusji, która zasadniczo odbiegała od tematu, a była raczej podkreślaniem obecnych bolączek naszego życia gospodarczego, zabierali głos prof. Ciesielski, który w obszernym wywodzie starał się uwypuklić znaczenie w chwili obecnej świata rękodzieła, wiceprezes Izby przemysłowo-handlowej Wit Sulimirski, który omawiał zagadnienie ubezpieczeń socjalnych, ilustrując je bogato cyframi statystycznemi, oraz pp. inż. Dąbrowski, starosta Eckhard, dr. Wysoczański, red. Kanarowski, inż. Błeszyński, dr. Jasiński oraz inż. Przetocki.

Wkońcu inż. Bieńkowski, reasumując dyskusję, która przeciągnęła się do 1-ej w nocy, podziękował obecnym za przybycie i zapowiedział, że tego rodzaju wieczory dyskusyjne mają odbywać się co 4 tygodnie, a tematem następnym będzie — zagadnienie bezrobocia.

Mast.

Plenarne zebranie Rady Zw. Org. Rolniczych.

Pod przewodnictwem prezesa K. Fudakowskiego, odbyło się w Warszawie doroczne plenarne zebranie Rady Związku Organizacyj Rolniczych. Wygłoszone zostały dwa referaty: b. min. inż. Jerzy Gościcki mówił o kryzysie cen produktów hodowlanych, a prezes dr. Leon Pluciński o kryzysie cen produktów roślinnych.

Następnie Rada jednogłośnie uchwaliła zmianę nazwy Związku na „Związek Izb i Organizacyj Rolniczych". Odnośna zmiana statutu zostanie przedłożona właściwym władzom do zatwierdzenia.

Wkońcu dokonano wyborów 13 członków komitetu wykonawczego na miejsce ustępujących z ogólnej liczby 39 — którzy ustępują z powodu wygaśnięcia mandatu.

Eksport towarów polskich na rynek rumuński.

W Rumunji ma w dalszym ciągu obowiązywać, aż do końca lutego r. b. przejściowy system przydziału kontyngentów, a więc poszczególne komisje będą dzieliły kontyngenty, wyznaczone przez rumuńskie Ministerstwo Przemysłu i Handlu, wspomniane zaś Ministerstwo dzielić będzie przyznany kontyngent między poszczególne kraje. Do czasu więc definitywnego wyjaśnienia wysokości kontyngentów w stosunku do Polski, należy liczyć się z pewnemi trudnościami przy uzyskiwaniu pozwoleń w zakresie artykułów objętych reglamentacją przywozu. Eksporterzy polscy winni zawiadomić radcę Handlowego w Bukareszcie o wszelkich napotykanych przez nich trudnościach importowych w Rumunji, względnie odrzucaniu uzasadnionych wniosków o przydział kontyngentów.

Wiadomości z kraju.

BRODY. WALNE zebranie członków Pow. Tow. Turystycznego. W sali konferencyjnej państw. gimnazjum męskiego w Brodach odbyło się dnia 20 b. m., walne zebranie członków powiatowego Towarzystwa Turystycznego, zwołane przez wiceprezesa p. Bętkowskiego. Sprawozdanie za rok ubiegły wykazało bardzo małe zainteresowanie się zadaniami tego Towarzystwa a to z powodu zdekompletowania zarządu. Przystępując do wyboru nowego zarządu, powołano na prezesa p. inż. Bronisława Brzozowskiego, na wiceprezesa p. Adolfa Bocheńskiego, na sekretarza p. Wilhelma Hassa i na skarbnika p. Leona Hrchorowicza. Do komisji rewizyjnej weszli p. Bętkowski, Wizimirski i Oliwa.

Układając plan działania na rok 1933 postanowiono w pierwszej linji zebrać odpowiednie zdjęcia fotograficzne z zabytków sztuki i historji, pięknych okolic i propagować wycieczki do poszczególnych miejscowości położonych w Woroniakach.

Nabożeństwo żałobne 1863—1933. Staraniem Związku Oficerów Rezerwy w Brodach odbyło się dnia 21 stycznia b. r. o godz. 9 rano, uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele parafjalnym za spokój duszy ś. p. Bohaterów Powstania Styczniowego. Celebrował Mszę św. ks. dziekan Hieronim Kozaczewski. Pieśni żałobne odśpiewali p. Andrzej Hajek (tenor) i p. Mikołaj Irzabek (baryton). Nadto odegrała marsz żałobny Chopina orkiestra wojskowa 22 p. ułanów. Uroczystość ta zebrała wszystkich przedstawicieli władz i organizacji społecznych, oraz szkoły średnie i powszechne.

Komitet niesienia pomocy Polakom zagranicą. W niedzielę przed południem odbyło się w sali posiedzeń Starostwa powiatowego zebranie prezesów poszczególnych organizacji polskich, zwołane przez starostę powiatowego p. dr. Jana Kaczkowskiego, celem zawiązania komitetu niesienia pomocy Polakom zagranicą. Ustalono plan działania i ustanowiono sposób zbierania potrzebnych funduszy.

Konferencja nauczycielska w Brodach. Dnia 23 stycznia b. r. w sali Sokoła odbyła się powiatowa konferencja nauczycielska. Na porządku obrad były w pierwszym rzędzie sprawy celowego i programowego nauczania. Odbyły się lekcje poglądowe bardzo starannie przygotowane.

P. inspektor szkolny Bieniowski kładzie w swej pracy wielki nacisk na działalność obywatelską grona nauczycielskiego.

Przy końcu obrad zabrał głos p. starosta dr. Jan Kaczkowski i wezwał zebranych, aby zrozumieli konieczność istnienia i rozwoju Związku Strzeleckiego i aby tej organizacji poświęcili możliwie najwięcej wolnego czasu.

Walka z tajnem gorzelnictwem. Plaga tajnego gorzelnictwa, która na terenie tutejszego Urzędu akcyz i monopolów państwowych przybrała zastraszające rozmiary — szczególnie w powiecie brodzkim i zborowskim — ma się najprawdopodobniej ku końcowi.

Likwidację tej groźnej konkurentki Monopolu Spirytusowego — mamy do zawdzięczenia żmudnej, często niebezpiecznej i ofiarnej pracy Kontroli Skarbowej, na której czele stoi inspektor Bolesław Jurkiewicz, działający wspólnie z Policją państwową. Policja państwowa stanęła również na wysokości zadania i przyczyniła się w wielu wypadkach do zlikwidowania tajnych gorzelni.

Tu wypada podkreślić, że wyrób samogonki odbywa się obecnie, wzgl. w ostatnich czasach w odległych lasach, wykrycie jej natrafia zatem na wielkie trudności i niebezpieczeństwa.

SANOK. Komisja Oświaty Pozaszkolnej. Pod przewodnictwem starosty dr. Skwarczyńskiego odbyło się tu doroczne posiedzenie Powiatowej Komisji Oświaty Pozaszkolnej przy udziale przedstawicieli samorządu powiatowego i wszystkich organizacyj społeczno - oświatowych, narodowości polskiej i ruskiej.

Ze sprawozdania wynika, że w pow. sanockim istnieje 188 ośrodków pracy kulturalnej pozaszkolnej. Najliczniejsze i najruchliwsze z polskich są: Kółka rolnicze i Koła Młodzieży przy M. T. R., oddziały Związku Strzeleckiego i czytelnie T. S. L., z ruskich czytelnie „Proświty" i czytelnie im. Kaczkowskiego.

Preliminarz budżetowy na r. 1933/34 wynosi kwotę 2.600 zł.

Projekt ustawy o Izbach lekarskich.

Donoszą z Warszawy: W dniu wczorajszym odbyło się w departamencie służby zdrowia pod przewodnictwem dyr. Adamskiego posiedzenie sekcji administracyjnej Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia.

Na posiedzeniu tem ustalony został tekst projektu ustawy o Izbach lekarskich. Projekt ten w najbliższym czasie wniesiony zostanie na Radę Ministrów.

—o—

Nowy obraz kontynentu pod biegunem południowym.

„Die Naturwissenschaften" podają rezultaty badań, dokonanych przez norweską ekspedycję antarktyczną, która po czteroletnim pobycie pod biegunem południowym wróciła dnia 15-go maja 1931 r. do ojczyzny. Plon naukowy tej ekspedycji jest nader obfity.

Sprawozdanie stwierdza, że żadna dotychczasowa ekspedycja nie odkryła tak rozległych obszarów kontynentu południowego, jak ekspedycja konsula Larsa Christensena na okręcie „Norwegja". Wyniki badań ekspedycji dają całkiem nowy obraz kontynentu antarktycznego. Tak więc przedewszystkiem odkryto szereg nowych obszarów, między innemi: „Ziemię Christensena", między 75 a 60 stop. dług. wschod. a szerokości średniej 68 stopni; „Ziemię Kempa", między 60 a 58 st. dług. wschod., „Ziemię Enderby", między 58 a 50 st. dług. wschod., „Ziemię królowej Maud", między 50 a 37 stop. dług. wsch., „Ziemię księżniczki Ragnhildy", między 37 a 10 st. dług. wschod. itd. Udało się również wytyczyć nieznane dotychczas zarysy Antarktydy wschodniej, jak również ustalić dokładnie rozmiary i położenie Antarktydy zachodniej oraz Ziemi Grahama, grupy wysp, uważanej do r. 1928 za część lądu stałego.

WIADOMOŚCI AKADEMICKIE

Rok IV. Nr. 5.

Kołtunerja ostrzy miecze.

Tradycja uczy, że wszystko, co się dostaje pod dyrektywy endeków, natychmiast usycha, lub też staje sie nieobliczalne, poczynajac działanie w momencie zgoła nieoczekiwanym: gdy mafja zaczyna robote.

Co bowiem zrobiły „delegacje kół naukowych" UJK.? Kto słyszał o naukowej działalności pp. Cieklińskiego i Lalewicza? A jednak przyoblekaja się oni w kitle defensorskie, bronia... nauki. Sprawa przedstawia sie nastepujaco: wspomniane delegacje, zaopatrzone w materjał pisarski przez zendeczałą Bibli. Sł. Prawa, rozesłały do Kół Naukowych pismo, którego treść i tendencja wyjaśniaja o co właściwie tym ' nom chodzi. Wiec mniejsza w tej chwili o skandaliczna i zgoła nienaukową redakcje protestu przeciw nowej ustawie akademickiej, mniejsza o to, że w owem cennem piśmie sa takie kwiatki, jak: „przyłaczenie sie Sz. Kol. do ich protestu, prosza przesyłać..." pod wskazanym adresem, natomiast ciekawy jest stek frazesów i apodyktyczny wyrok, że „projekt paraliżuje rozwój nauki... wprowadza w miejsce harmonii atmosfere niepokoju". O ptasie mózgi! Więc dziś w corocznem rozwydrzeniu panuje harmonja, a gdy szpaler kawalerów OWP. na WSHZ. pastwi sie nad bezbronnym, lub w sposób karczemny eksploatuje śmierć kolegi, jest spokój, jest kultura. A w haśle „elity" jedyne remedium na piekło nedzy: bij żyda...

Powiedzieli co im kazano. Zagadnienie ustawy sprowadza sie u nich do plugawego żłóbka, uwitego przez maje endeckie na Uniwersytetach. Partykularz zaskowyczał.. Ubodły go 1) Komisja Dyscyplinarna, 2) pewien, nieznaczny zreszta, wpływ Ministra na rozdział stypendjów, 3) reorganizacja zrzeszeń akademickich. Wstyd do prawdy, że tak niska argumentacja „naukowości" wychodzi z Uniwersytetów, że tak wiele w tem zacofania i bezkrytycznego fanatyzmu. Nie podoba im sie Komisja Dyscyplinarna, bo bedzie strzegła nauki, bedzie likwidowała antysemickie orgie i unieszkodliwiała robote partyjna. Niewsmak im, że w sprawie stypendjów można bedzie odwołać sie do Ministra. Gdybyś „naukowców" nie widział co jesieni z pałkami i zielona wstażeczka na ulicach, nie słyszał ich krzyku, nie wiedział o ich barbarzyństwie, pomyślałbyś, że urzekły ich wizje habitów, ażeby bronić biednego studenta. Odwołanie ma być w przyszłości, tymczasem zaś stypendja i uwolnienia otrzymuja pp. Modelskie (córki profesora Uniw.), dzieci prof. Pazdry, dziekana Wydz. Prawa, Bronarski, Opolski et Comp., którym dobrodziejstwa potrzebne sa akurat na futro, puder, lub na narty z prawdziwej hikory. Łupy podzielono bez reszty. A post factum, na odrzwiach dziekanatu ukazuje sie obwieszczenie dla „ludu", że „pan Dziekan reklamacyj nie przyjmuje". Dzieci p. Pazdry reklamować nie beda... Zaś pariasi studenccy znajda sprawiedliwość w niebie...

Stypendia i darowizny! Cui bono służa Bratniak? Dlaczego dwa lata temu wyrzucono z domu akad. legionistów? Dlaczego odmawiano kolegom, bedacym w skrajnej nedzy świadczeń? Bo nie nakarmiono dostatecznie dynastji prowodyrów endeckich, bo nie skończyła sie wyołata za wierna służbe partji, lub trzeba było zasilać groszem studenckim masówki i przekazywać p Mac'elińskiemu pieniadze na „robote" i figle LKA. Kończy sie sen. Zanim obudza sie, chca bałamucić frazesem o kulturze masy, rzucaia na szalę swa nicość i swój brud.

Co sie dzieje w Kołach Nauk., opanowanych przez OWP.? Malwersacje Bratniaków, BSP-u i marazm Kół. Co więcej prócz zabaw karnawałowych robia Koła Historyków, Polonistów etc.? A przecież maja piekne biblioteki, tradycje współpracy przy Bibljografji śp. prof. Finkla, skrzętność o każda ksiażke i prawdziwa nauke. Lecz mowa tu nie o beotach, którzy protestuja. Rojek, Szybalski strzega nie samopomocy, lecz interesu partji. Sieniawski, Lalewicz, Cieklińskí nie nauki, lecz placówki OWP. i godności prezesów.

Ignorancja, lub szkodnictwo. Wspominać ze łza w oczach czasy niewoli, byle zawarować wpływy partyjne, nie widzieć inn. sprawdzianów, prócz zapychania własnych gardzieli—to racja ich bytu. I nie stać ich choćby na maskę, że potrafia dać coś pozytywnego, kwestje ustawy traktować na szerszem tle, lub myśleć o czemś innem, jak o przywilejach i psotach politycznych. I nie stać ich na myśl o Państwie polskiem i jego koniecznościach.

Maja racje: „Front będzie jednolity", bo taki być musi. Ale przeciw wam „reprezentanci nauki". A jeżeli nie, to jeszcze jeden dowód przybedzie, że zawiele indolentów panoszy sie w dziedzinie samopomocy i nauki.

Szczerzycie kły i grozicie? Nie obawiamy sie. Wiemy, że to apetyt partyjny, a nie interes nauki. Protestujecie krzykiem? Nie łudzcie sie. Wiemy kto czego broni i dla kogo. Opinja ma was dość. I głos, jaki podnosi sie z bagien powstałych przy Uniwersytetach zostanie zrozumiany. Tem lepiej dla nauki; ogół przekona sie wreszcie, że przyznawany wam atrybut „elita" to żart, a wasza obecność w Kołach Naukowych, wasze prezesostwa, synekury i apanaże bratniackie, to wstrętne nieporozumienie, z którem jak najrychlej trzeba skończyć.

Akademik.

Działalność prasowa

A. Z. Z. M. „Liga".

Akademicki Związek Zbliżenia Międzynarodowego „Liga" podjął ostatnio wydawanie specjalnego organu przeznaczonego w pierwszym rzędzie na teren zagraniczny. Śmiałej inicjatywie „Ligi" należy przyklasnąć i powitać z uznaniem ten dalszy krok w pracy nad zbliżeniem międzynarodowem i zapoznaniem obcych z naszym krajem. W ten sposób młodzież polska zyskuje dostęp do swych kolegów zagranicą i może tą drogą urabiać młodą międzynarodową opinję w duchu przychylnym dla Polski, zapoznając ich z naszemi ideami, dorobkiem umysłowym, naukowym, organizacyjnym i prostować fałsze przez wrogą nam propagandę siane. Organ ten Ligi nosi tytuł „La Tribune des Jeunes", wychodzi jako dwutygodnik w języku francuskim i niemieckim. Cena numeru 30 gr. lub 1 fr. franc. Redaktorem naczelnym jest kol. W. Stanisławski, redaktor „Dekady Akademickiej", a dyrektorem kol. J. Scazighino, prezes Zarządu Głównego A.Z.Z.M. „Liga". Adres: Warszawa, Ossolińskich 6, m. 19. Redakcje i administracje miejscowe objęły stowarzyszenia studenckie polskie zagranicą w Austrii, Belgii, Czechosłowacji, Francji, Łotwie, Niemczech, Rumunji, Szwajcarji. Numer 1 zawiera: „A nos lecteurs" Komitet Redakcyjny; „Les relations inter-universitaires apres la guerre" przez M. Poberezkiego sekr. gen. International Students Service; omówienie wypadków lwowskich; „Le pacte de nonagression franco-sovietique" przez R. Crochet czł. Egzekutywy Federation nationale des Jeunesses laiques et republicaines de France; „L'hypocrise de l'internationalisme economique"; „A mes amis francais" przez J. Bocjańskiego; „Deutschlands junge Generation" przez H. Mazurkiewiczówną; „Polen und die Baltischen Staaten" przez W. Żabę; „L'horizon politique" przez dr. T. Chomeckiego; „Das Zentrale Institut fuer Leibesuebungen in Polen" przez J. Manteuffel; „L'Union Universitare d'Entente Internationale"; „Aus dem Leben des Polnich-Estnischen Akademischen Vereines in Warschau; „Savez-vous?"; „Le sport polonais en 1932".

—o—

Kronika akademicka.

Listy gończe za wiceprezesem Brat. Pom. W. S. H. w Warszawie. W wyniku toczącego się śledztwa w sprawie nadużyć w Bratniej Pomocy W. S. H. w Warszawie rozesłano listy gończe za wiceprezesem tej organizacji Andrzejem Czyryckim (z O. W. P.), który po ujawnieniu afery ulotnił się ze stolicy w niewiadomym kierunku. Sprzeniewierzył on ogółem — 8.000 zł.

Egzekutywa Zjazdu Samopomocowców realizując uchwały Zjazdu, idące w kierunku przebudowy życia akademickiego powołała 3 komisje, zapraszając do współpracy Kolegów-znawców poszczególnych dziedzin życia akademickiego. Prace tych Komisyj, po ich ukonczeniu, będą przedstawione Ministerstwu W. R. i O. P. jako postulaty młodzieży akademickiej. Adres Egzekutywy: Warszawa, Akademicka 5.

Bratnia Pomoc Stud. Polsk. w Gdańsku. Dnia 9 stycznia b. r. odbyło się Zwycz. Sprawozd. Walne Zebranie na którem prezes Zarządu kol. J. Kokczyński złożył sprawozdanie z prac zarządu i wszystkich agend Bratniej Pomocy, podnosząc, że suma zakwalifikowana w tym semestrze jest najwyższa z dotychczasowych i wynosi 21.000 guldenów, oraz że w Domu Akademickim odnowiono już 39 pokoi, a reszta będzie odnowiona w tym roku. Brat. Pomoc przeznaczyła w swym budżecie 3.000 guldenów na pomoc lekarska dla Kolegów.

Z „Odrodzenia". W dniach ostatnich obradowała w Krakowie Rada Naczelna Stow. Młodz. Akad. „Odrodzenie". Obok spraw bieżących w związku z nową ustawą o stowarzyszeniach, uchwalono jednogłośnie, iż żaden Odrodzeniowiec nie może być jednocześnie członkiem innej organizacji politycznej akademickiej. Sprawę przynależności do „Strzelca" przekazano Komitetowi Wykonawczemu.

„Dekada Akademicka" nr. 1—2 z b. r. wyszedł ostatnio i zawiera wiele ciekawych artykułów: b. bogatą kronikę krajową i zagraniczną. Artykuł wstępny poświęcony jeszcze ostatnim ekscesom lwowskim; dalej sa artykuły rozpoczynające kampanię przeciw obecnemu systemowi egzaminów na wydziałach prawa i przeciw haraczowi płaconemu przez studentów na domy profesorskie; następnie omówienie sprawy autonomii.

Komunikaty.

W piątek, dnia 3-go lutego b. r., odbędzie sie Walne Zebranie Obwodu akademickiego Legjonu Młodych. Porządek dzienny statutowy. Poczatek o godz. 19-tej. Wstęp na zebranie za legitymacjami. Wszyscy legioniści obowiązani są wyrównać wkładki członkowskie.

Dnia 25 b. m. odbyło sie Walne Zebranie Bratniej Pomocy Studentów Politechniki. Ze względu na większy materjał, szczegółowe sprawozdanie z przebiegu Zebrania odkładamy do następnego numeru.

—o—

Z Legionu Młodych.

Obwód akademicki. W sobotę dn. 21 b. m. odbył się w salach gimnazjum im. Strzałkowskiej uroczysty „Opłatek" Akad. Obwodu Legionu Młodych. Życzenia zaproszonym gościom i legionistom złożył Kmdt. H. Chwalibóg. Następnie złożyli swe życzenia przedstawiciele władz rządowych, wojskowych i samorządowych. „Opłatek" zaszczycił swą obecnością J. M. Rektor dr. Zipser.

W miłym nastroju odśpiewaniem kolend zakończyła się ta uroczystość. Po „Opłatku" odbyła się zabawa taneczna, która przeciągnęła się do późnej nocy.

Z ŻYCIA KORPORACYJNEGO.

Dn. 13 b. m. powstała we Lwowie nowa Polska Korporacja Akademicka „Gdynia". Dewiza Korporacji brzmi: „Frontem do morza". Ideologią korporacji: propaganda morza polskiego.

Tymczasowy skład Prezydjum: prezes: B! Piotr Wasilewski, wicepr. B! Piotr Paschalis - Pogoda, marszałek: B! Władysław Haas, sekretarz: B! Adolf Krygiel, skarbnik: B! Władysław Freindorf.

Z ŻYCIA AKADEMICKIEGO.

Dn. 24 b. m. odbyło się u prof. Fr. Bujaka przyjęcie, na którem obecni byli członkowie seminarjum Historji społecz.-gosp. Fakt ten zasługuje na uwagę jako jeden z ważnych czynników zbliżenia sfer studenckich z profesorskiemi. Po kolacji odbyły się tańce. Całość wypadła nader miło i przyjemnie.

Z Akademickiej Ligi Polsko-Rumuńskiej.

Wieczorem dnia 24 bm. odbył się w sali Czytelni Akademickiej przy ulicy Łozińskiego uroczysty opłatek Akademickiej Ligi Polsko - Rumuńskiej.

Do licznie zebranych gości, przeważnie członków Ligi Polsko - Rumuńskiej i Akad. Ligi Polsko-Rumuńskiej przemówił prezes Akad. Ligi kol. Kazimierz Buszek, witając zebranych, a w szczególności kuratora Ligi p. prof. K. Chylińskiego, konsula generalnego Rumunji p. Jerzego Trajana Gallina, oraz przedstawicieli bukaresztеńskiego Uniwersytetu p. prof. dr. Zotte i p. dr. Combiescu, dyr. Instytutu Biologicznego. Następnie p. prof. Chyliński wypowiedział życzenia dla obydwu zaprzyjaźnionych narodów, oraz dla wszystkich zebranych, łamiąc się z każdym opłatkiem. W odpowiedzi przemówił p. konsul Gallin oraz p. prof. Zotta, który podziękował za niespodziewane objawy serdecznej przyjaźni dla jego kraju. W dalszej części opłatka „Szesnastka" Lwowskiego Chóru Akad. odśpiewała kilka kolend.

W drugiej części wieczoru odbyło się na mocy uchwały walnego zebrania z dnia 12 grudnia 1932 r. wręczenie dyplomu pierwszego członka honorowego kuratorowi Akademickiej Ligi Polsko - Rumuńskiej p. prof. Konstantemu Chylińskiemu. Przemawiał prezes kol. Buszek, p. konsul Gallin i w odpowiedzi p. prof. Chyliński, który podkreślił liczne i wielkie podobieństwa obydwu narodów, doniosłość przymierza polsko - rumuńskiego i rolę młodzieży w szerzeniu idei zbratania krajów.

Program zakończono tańcami, które przy dźwiękach doskonałego zespołu p. Wójcika przeciągnęły się do rana.

Cała uroczystość cechował serdeczny, prawdziwie rodzinny nastrój, dzięki któremu wszyscy uczestnicy z gośćmi z Rumunji na czele wynieśli z opłatka jak najmilsze wrażenia.

Al. Fr. Pilipczuk.

Trzecia część ludzkości zatruta jest narkotykami.

Używanie narkotyków, wprowadzających człowieka w stan rozkosznego transu, lecz rujnujących jego organizm, rozpowszechniło się w czasach wojennych i po wojnie w zastraszający sposób. Zarazem jednak rozpoczęto energiczną walkę z tymi wrogami ludzkości, zaczynając od statystycznych obliczeń rozpowszechnienia narkotyków.

Zgubnemu nałogowi używania heroiny, kokainy, opjum, haszyszu lub innego narkotyku oddaje się olbrzymia ilość ludzi, a według obliczeń lekarzy wynosi ona zgórą pół miljarda, czyli blisko jedną trzecią część całej ludzkości. Połowa tej potwornej cyfry przypada na Indje i kraje przyległe. Przeszło 300 miljonów Hindusów i ich najbliższych sąsiadów szuka zapomnienia w haszyszu. Około 250 miljonów Chińczyków upaja się opjum. Rozmiary tej klęski są tak wielkie, że w niektórych prowincjach 95 proc. mieszkańców jest niewolnikami tego nałogu. W innych odnośna cyfra spada do 30 prc. Około 5 miljonów ludzi, stojących na wyższym szczeblu kultury, należy do grupy morfinistów, kokainistów lub heroinistów. Ogólna liczba narkomanów w Chinach wynosi więc w przybliżeniu 550 miljonów.

Narkotyki podzielić należy ze stanowiska lekarskiego na dwie zasadnicze grupy: na środki porażające centralny układ nerwowy i środki pobudzające go. do pierwszych należą opjum, morfina, heroina, haszysz, do drugich — kokaina i kofeina.

Na pierwszem miejscu co do szkodliwości narkotyków, postawić należy w jednym szeregu heroinę, morfinę i kokainę, a dalej opjum i haszysz.

—o—

Poeta francuski oskarżony o szpiegostwo.

W Paryżu rozpoczyna się obecnie niesłychanie ciekawy proces szpiegowski, budzący więcej zainteresowania, niż jakakolwiek rozprawa sądowa tego rodzaju. Oskarżony, znany we Francji literat i poeta, Henri Guilbeaux, skazany został na śmierć przez sąd wojskowy jeszcze w roku 1919, jednakże wyrok nie mógł być wykonany, ponieważ skazaniec przebywał wówczas zagranicą.

W roku 1932 Guilbeaux przybył do Francji i sam stawił się przed sądem wojskowym. Nie jest on przeciętnym typem szpiega, ale intelektualistą wyższej miary. Akt oskarżenia zarzuca mu świadczenie usług szpiegowskich na rzecz Niemiec i porozumiewanie się z nieprzyjacielem. Pikanterję tej afery stanowi fakt, że proces został wznowiony w chwili, kiedy w parlamencie francuskim dyskutuje się o powszechnej amnestji. Oskarżonego broni jeden z wybitnych adwokatów, Henri Torres.

Guilbeaux ma lat czterdzieści siedem. W roku 1909 wydał w Paryżu tom wierszy, które wzbudziły pewne zainteresowanie. Później przeniósł się do Berlina, gdzie studjował niemiecką literaturę i przejął się duchem niemieckiej kultury. Po powrocie do Paryża zwrócił uwagę francuskich władz wojskowych swemi licznemi publikacjami w pismach, które wyrobiły mu opinję germanofila i antynacjonalisty.

Z chwilą wybuchu wojny przeniósł się poeta do Szwajcarji, gdzie należał do grona, grupującego się około słynnego pisarza Romain Rollanda. Założył tu pismo perjodyczne pod tytułem „Demain", które propagowało rychłe zakończenie wojny bez reparacyj i aneksyj. Zarzucają Guilbeauxowi, że pismo to stworzone zostało na życzenie niemieckich placówek dyplomatycznych przy ich finansowem poparciu. W aktach sądowych, dołączonych do aktu oskarżenia, znajduje się fotografja, przedstawiająca poetę w kawiarni w Genewie w towarzystwie dwóch mężczyzn, którzy mieli być przedstawicielami niemieckiej służby szpiegowskiej w Szwajcarji.

W okresie po r. 1917 Guilbeaux znikł z oczu śledzącym go władzom francuskim — wiadomo jednak, że w tym czasie przebywał w Rosji. Według aktu oskarżenia miał być przewieziony w styczniu w wagonie bolszewickim z Niemiec do Rosji i bliski był tajnej policji sowieckiej. Natomiast świadkowie, którzy zeznawali w pierwszym procesie, twierdzą, że Guilbeaux pracował w niej w celu przyjścia z pomocą uwięzionym przeciwnikom bolszewizmu i że wiele osób zdołał wyratować.

Po zawarciu pokoju przebywał Guilbeaux w Szwajcarji, Anglji, Niemczech i Ameryce. Obecnie wrócił nagle do Francji i zameldował się władzom, twierdząc, że nigdy nie był szpiegiem, ale jako poeta i pacyfista z przekonania rozwijał literacką działalność w czasie wojny w celu ulżenia gnębionej ludzkości bez względu na narodowość.

Muzyczno-taneczna pastorałka na scenie szkolnej.

Zwyczaj urządzania w okresie Bożego Narodzenia przedstawień i pastorałek podupadł jakoś ostatnio i skurczył się. Nic dziwnego: teksty i scenerja jasełek zakrzepły w tradycyjnym schemacie trzech odsłon: u pasterzy — u Heroda — przed Żłóbkiem. Rzadko tylko wprowadzano jakąś odmianę schematu.

Tem pozytywniejszym więc faktem jest pastorałka, wystawiona na scenie teatrzyku szkoły im. Konarskiego. Odbiega ona od wszystkich dotychczasowych szablonów dzięki swemu muzyczno-tanecznemu charakterowi, dzięki wreszcie przeniesieniu akcji do królestwa krasnoludków i do wsi łowickiej. Autorką tekstu i reżyserką widowiska jest p. Patrynowa-Batternayowa. Oprawą muzyczną zajęli się pp. Huber i Zielenka, chóry zaś prowadziła p. Dworska. Wogóle partja muzyczna była dużym walorem tych pięknych jasełek. Osobną uwagę zwróciła taneczne interpretacja poszczególnych partyj widowiska; wykonały ją uczenice kursu rytmiki Elżbiety Lewickiej. Sam układ tańców potwierdza opinję, że rytmika wnosi dużo świeżości do plastyki tanecznej i organizuje ją wewnętrznie.

Oryginalne wnętrze chaty łowickiej było dziełem art. mal. Rossowskiego i trafnie dopełniało całości miłego widowiska. (w)

Einsteinowski projekt parlamentu świata.

Prof. Albert Einstein w wywiadzie udzielonym w Los Angeles kierownikowi Żydowskiej Agencji Telegraficznej Landauowi, według doniesień prasy niemieckiej, rozwinął plan zorganizowania małego parlamentu świata, złożonego z duchowych przywódców ludzkości. W tym celu utworzony miałby być komitet, złożony z 25-ciu najwybitniejszych przedstawicieli wszystkich krajów. Sześciu członków tego komitetu rekrutowałoby się z Ameryki. O powołaniu tego komitetu decydować ma najwyższy stopień rozwoju intelektualnego, najszerzej pojęty liberalizm i największe znaczenie międzynarodowe. Komitet ten rzucałby swój głos na szalę, ilekroć ludzkość stawałaby w obliczu wielkich zagadnień.

Obrady Związku Księgarzy Polskich.

W niedzielę dnia 29 bm. odbędzie się w Warszawie doroczne walne zgromadzenie Związku Księgarzy Polskich, na którem omawiane będą najaktualniejsze sprawy księgarstwa.

M. in. poruszana będzie sprawa sklepów szkolnych, stanowiących dotkliwą bolączkę księgarstwa, sprawy podatkowe i wydawnicze, nadto zaś omówiona będzie kwestja spółdzielczego banku księgarskiego, którego organizacja jest już w toku.

Nakoniec porządek obrad zgromadzenia przewiduje szereg spraw organizacyjnych, m. in. wybory prezesa Związku, komisji rewizyjnej, sądu związkowego, oraz wybory uzupełniające do zarządu głównego.

—o—

Ustalenie wysokości zasiłków dla bezrobotnych.

W dniu 25 bm. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia pod przewodnictwem Wiceministra Opieki Społecznej p. Kazimierza Rożnowskiego.

Na posiedzeniu uchwalono na wniosek komisji budżetowej preliminarz Funduszu Bezrobocia na rok 1933. Preliminarz ten przewiduje m. in. na ustawowe zasiłki dla bezrobotnych robotników sumę 31.843.600 zł. na cały rok.

Po stronie wpływów w preliminarzu budżetowym Funduszu Bezrobocia na rok 1933 przewidziana jest suma zł. 45.558.900. Na sumę tę składają się wpływy z tytułu wkładek ubezpieczeniowych, oraz ustawowej opłaty na rzecz F. B. ze skarbu państwa.

Nowe teatry w ZSRR.

W Leningradzie otwarty został specjalny teatr-opera dla dzieci, posiadający widownię o 1.200 miejscach. Na inaugurację dano operę Rimskiego-Korsakowa „Noc Wigilijna".

W Wierchnie-Udinsku otwarty został pierwszy narodowy teatr dramatyczny republiki Buriato-Mongolskiej.

Także w szeregu innych miast budowane są obecnie wielkie gmachy teatralne. Największy, na 4 tysiące widzów, rozpoczęto budować w Swierdłowsku (Ural). W Moskwie buduje się teatr im. Mejerholda na 2000 miejsc teatr muzyczny im. Niemirowicza-Danczenki na 1800 miejsc oraz teatr Armji Czerwonej. Pozatem znajdują się w budowie teatry: w Rostowie (na 2.700 miejsc), w Iwanowo-Wozniesieńsku (2.500 miejsc), w Nowo-Sybirsku (na 3.000 miejsc).

—o—

Z EKRANU.

Hotel studentów.

Realizator Włodzimierz Turzański, produkcja Osso-Film (kino Palace).

Aktor-solista jest w kinie niepotrzebny. Właśnie w kinie, tej rzekomej ostoi bezmyślnego kultu aktorszczyzny, którą niejednokrotnie określano jako masową psychozę erotyczną. Prawdziwe jednak kino nie ma nic wspólnego z „Kinem" i jego klientelą. Aktor jest dlań tylko uduchowionym rekwizytorem, inteligentnym i samotwórczym symbolem niewidzialnych wartości ducha. Dlatego przy kształtowaniu rzeczywistości filmowej zasadnicza i jedynie celowa funkcją aktora jest być posłusznym wskazówkom realizatora. Realizator sam i objektyw, jego narzędzie posiadają inicjatywę widzenia i formowania objektywu. Zasada ta rodzi film dokumentarny, a z nim wiele arcydzieł: „Tabu". „Halleluiah". „Ziemie". „Dziewczęta w mundurach" i in.

W podobny t. j. dokumentarny sposób zrealizował Włodzimierz Turzański swój film o studenterji francuskiej: „Hotel studentów". W filmie tym niema aktorów, główne i epizodyczne role, gra młodzież sama. Efekt doskonały. Gra młodych studentów jest szczera i naturalna; resztę tj. wygładzenia artystycznego dokonał realizator przez odpowiednie cięcia i montaż. W rezultacie otrzymaliśmy utwór o zdecydowanej wartości, a ponadto interesujący i tętniący życiem. Tylko co do prawdy tego życia można mieć zastrzeżenia, natury zresztą wyłącznie ideowej.

Treść filmu taka: dwóch studentów-przyjaciół kocha jedną studentkę. Jak to zwykle bywa, przystojniejszy i... bardziej przedsiębiorczy zwycięża. Mała, łatwowierna Odetta zachodzi wnet w ciążę. Przechodzi potworne katusze, pragnie odebrać sobie życie, gdy wybraniec jej, Jacques — skończona szuja i łotr — nie wie o niczem, przytem zaś poniewierana kobieta, która się mu oddała. Teraz dochodzi do głosu ów drugi rywal — Maksym, naiwny poczciwiec typ t. zw. dobrego chłopca. On to przywraca Odettę życiu, poto jednak, aby wróciła znów w ramiona Jacquesa. Maksym zostaje sam i płacze jak dziecko.

Film jest typowo francuski: propaguje rodzenie dzieci. Jednocześnie jednak obrazuje znakomicie potworne męczarnie psychiczne dziewczyny, która ma zostać matką. Ta faktografja działa przygnębiająco. Więc jakto? jedyna rekompensata szczęścia — to ramiona bezmyślnego i nieludzko na cierpienia kobiety obojętnego mężczyzny? To nie jest wcale propaganda świadomego macierzyństwa. Macierzyństwo nie powinno być samotne, a musiałoby niem zostać po pożyciu z takim typem jak Jacques. Nie każdy uczciwy mężczyzna jest mazgajem, jak nie każdy ujmujący — łotrem. I nie każda kobieta skazana być musi na poniżenie i rozsterkę w przededniu najofiarniejszego aktu macierzyństwa. W niedopatrzeniu tych momentów tkwi błąd moralizatorskiej propagandy Turzańskiego **bwl.**

Postulaty niższych funkcjonarjuszy państwowych.

W ostatnią niedzielę odbył się w sali Muzeum Miejskiego zjazd Niższych Funkcjonarjuszy Państwowych Okręgu Lwowskiego przy licznym udziale władz miejscowych. Do prezydjum powołano kol. T. Illeczkę, M. Wierzbickiego i St. Bartoszka, na sekretarza J. Tyczkę. Otwarcia zjazdu dokonał prezes Głównego Zarządu Związku NFP. Rzp. P. kol. senator Mozgała, który następnie wygłosił długi referat o położeniu niższych funkcjonarjuszy państwowych wobec uchwalenia budżetu na rok 1933-4. Uchwalono następującą rezolucję:

Zjazd niższych funkcjonarjuszy państwowych Województwa lwowskiego apeluje do Rządu o zrealizowanie postulatów powziętych przez VII zjazd delegatów Kół Związku niższych funkcjonarjuszy państwowych Rzplitej Polskiej w dniu 15 sierpnia 1932 w Warszawie.

Po uchwaleniu rezolucji zabrał głos wiceprezes Zarządu Głównego kol. Kuliszkiewicz; referował o pracy społecznej i szerzeniu oświaty na terenie Okręgu lwowskiego. Praca ta ogarnia wszystkie koła i okręgi w całej Rzeczypospolitej tworząc armię rezerwową Państwa. Po wyczerpaniu dyskusji zakończono obrady odśpiewaniem „Roty".

250 skrzyń mieszanki kawowej na dożywianie dzieci szkolnych.

Ostatnio rozwinięto możliwie szeroką pomoc dla dożywiania niezamożnej młodzieży szkolnej. Z funduszów opieki społecznej na terenie Województwa lwowskiego, rozdano ostatnio szkołom 250 skrzyń mieszanki kawowej. Każda skrzynia zawiera 50 kg. mieszanki kawowej, czyli razem rozdano 12.500 kg. powyższego materjału dożywiającego. Mieszanka kawowa rozdawana jest w postaci kostek. twozących jedną porcję. Mieszanka zawiera 67 proc. cukru, resztę kawy. Rozdawnictwo powyższego artykułu obejmuje szkoły. świetlice, czytelnie itd. — Na Lwów przeznaczono 100 skrzyń czyli 5000 kg. mieszanki. Resztę otrzymały powiaty: Drohobycz 1 Borysław 40 skrzyń, Jarosław 10, Krosno 10, Przemyśl 40 itd.

Równocześnie szkoły średnie otrzymały subwencje gotówkowe na zakup no pewnych artykułów spożywczych. uzupełniających mieszankę kawową. Na terenie Województwa lwowskiego rozdano około 6000 zł. Pieniądze te otrzymały Dyrekcje szkół. wzgled nie Koła rodzicielskie, zajmujace sie akcją dożywiania dzieci. Z pieniędzy kupują chleb, mleko, bułki, ewentualnie obiady.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Notowania giełdowe.

Sobota, 28 stycznia.

Lwów. (381). Godz. 11'40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11'50: Kom. Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. 11'58: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicz. w Warszawie, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Muzyka z płyt gramofonowych. 13'10: Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. 13'15: Poranek szkolny ze Lwowa. „Ostatni kolędnicy", słuchowisko szkolne w opr. prof. Kazimierza Królińskiego. 13'55—14: Audycja żołniersko-strzelecka. 14'40—15'10: Przerwa. 15'10: Urz. kom. Państw. Inst. Eksportowego. 15'15: Komunikat gospodarczy. 15'25: Trans. z Warszawy. Wiadomości wojsk. i strzeleckie omówi i odpowiedzi udzieli z ramienia Wojsk. Instyt. Naukowo - Wydawniczego red. J. I. Targ. 15'35: Trans. z Warszawy. Słuchowisko dla dzieci: „Nasza Julka" p/g Dąbrowskiej. 16: Muzyka z płyt i „Silva Rerum". 16'40: Trans. z Warszawy. Tereny narciarskie Huculszczyzny", wygł. p. Antoni Heinrich. 17: Audycja dla chorych w opr. ks. kap. Michała Rękasa i koncert kolęd. 17'30: D. c. koncertu odczyt aktualny. 17'55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna z rest. „Cristal". 18'55: Lwowska kronika tygodniowa z r. 1859 — wygł. p. Józef Słotwiński. 19'10: Rozmaitości. 19'30: Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu". 19'45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Koncert lwowskiego chóru synagogalnego z udziałem nadkantora Bornsteina. W przerwie: Wiadomości sportowe. 21: D. c. koncertu w wyk. orkiestry P. R. 22: Przerwa. 22'05: Trans. z Warszawy. Koncert chopinowski w wyk. Artura Hermelina. 22'40: Trans. z Warszawy: Feljeton. 22'55: Komunikaty. 23—24: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna, w przerwie od 23'30—23'35: „Wiadomości z kraju dla członków Polsk. Ekspedycji Polarnej na „Wyspie Niedźwiedziej" nadaje stacja krakowska

Niedziela, 29 stycznia.

Lwów. (381). Godz. 10'05: Trans. z Poznania. Nabożeństwo. 11'35: Trans. z Warszawy. Odczyt misyjny. „Refleksje religijno - misyjne", wygł. ks. dr. Józef Pastuszka, prof. Uniwer. Warsz. 11'50—11'55: Przerwa. 11'58: Trans. z Warszawy. Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicz. hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. 12'15: Trans. z Warszawy. Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz., w wyk. orkiestry filharmonicznej pod dyr. Kaz. Wiłkomirskiego, Lily Herz (fortep.) i Zofja Tursz (śpiew). W przerwie: „Kryzys u nas i u naszych sąsiadów" — wygłosi p. W. Jastrzębowski. 14: Trans. z Warszawy. Pogadanka konkursowa: „Hodujmy owoce", opracował p. Stan. Siennicki, gospodarz z Daniłówki, woj. Białostockiego. 14'20: Koncert muzyki lekkiej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. Trans. na wszystkie stacje P. R. 14'40: Trans. z Warszawy: Co słychać, o czem wiedzieć trzeba", djalog wygł. dyr. Szczepan Mędrzecki. 15: Koncert orkiestry lekkiej pod dyr. Tad. Seredyńskiego. Solistka p. Kaz. Ostrowski (tenor). 16: Transmisja z Warszawy. Program dla młodzieży: a) Radjotygodnik: „Co się dzieje na świecie"; b) Pogawędka dr. Feliksa Burdeckiego: „Na czerwonej gwieździe". 16'25: Muzyka z płyt i „Silva Rerum". 16'45: Trans. z Warszawy. „Kolumna Zygmunta w Warszawie", wygł. prof. Henryk Mościcki. 17: Trans. z Warszawy. Koncert solistów w wyk. Jadwigi Zwidrynówny (sopran), Lucjan Budkiewicz (wiolonczela) i Ludwik Urstein (akomp.). W przerwie trans. z Warszawy. Kom. Zw. Pracow. Gmin. wiejskich. 17'55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Rozmaitości. 18'20: Skrzynka leśna. 19'25: Trans. z Krakowa. Audycja ku czci Jana Augusta Kisielewskiego. 19'55: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Polskie tańce i pieśni ludowe, w wyk. orkiestry ludowej Adama Stromberga i Władysława Kaczyńskiego. Aniela Szlemińska (sopran) i Ludwik Urstein (akomp.) W przerwie: 21'30: Wiadomości sportowe ze Lwowa, 21'32: Trans. z Krakowa, Katowic, Wilna, Łodzi i Warszawy. Wiadomości sportowe. 21'40: Trans. z Warszawy. Recital skrzypcowy Romana Totenberga. 22'10: Trans. z Krakowa. Muzyka taneczna. 23'05: Trans. z Warszawy. Komunikaty. 23—24: Trans. z Warszawy. Muzyka z teatru „Morskie Oko", rewja.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 27 stycznia 1933.

Skromne obroty żytem. Sytuacja naogół bez zmiany. Usposobienie spokojne, przy utrzymanej tendencji.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘZNA.

Lwów, 27 stycznia 1933.

Dolar zł. 8.90'75.

W obrotach międzybankowych notowano: N. Jork 8.92 20—8.92 50, Londyn 30.25—30.40, Zurych 172.75—173, Praga 26.40—26.48, Wiedeń 102—105, Berlin 212.20—212.40, Paryż 34.80—34.90. Sytuacja bez zmiany.

Przebieg zebrania Giełdy akcyjne. jak dotąd, ospały. Kursy zniżkowe. Usposobienie wyczekujące. Za 8 prc. 16 i półletnie listy zastawne Tow. Kred. Ziem. 47 za 100

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 27 stycznia. (G).

Dewizy (tranzakcje):

Holandja 358'85. Londyn 30'28. Nowy Jork — kabel 8'928. Paryż 34'85, Praga 26'34. Szwajcarja 172'68. Obroty małe. Tendencja mocniejsza dla dewiz europejskich. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8'91 i jedna czwarta. Rubel złoty 4'67 i pół do 4'67 i trzy czwarte. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212'35. Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 212'10 do 212. Fuunt szterling banknoty w obrotach prywatnych 30'28—30'29.

Papiery procentowe:

3 proc. pożyczka budowlana 44. 44'75 44'25. 4 proc. pożyczka inwestycyjna 104. 4 proc. pożyczka inwestycyjna serjowa 109. 108'75. 109. 4 proc. państwowa pożyczka premiowa dolarowa 56'75. 58'50. 57'75. 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 37'50. 5 proc. pożyczka konwersyjna 42'75. 6 proc. pożyczka dolarowa 59'38. 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 57'50. 58. 57'88. 7 proc. listy zastawne B. G. K. 83'25. 7 proc. obligacje B. G. K. 83'25 7 proc. listy zastawne Banku Roln. 83'25. 7 proc. listy zastawne ziemsk. dolarowe 40'50. 8 proc. listy zastawne m. Warszawy 44'75. 45. 8 proc. listy zastawne B. G. K. 94. 8 proc. obligacje B. G. K. 94. 8 proc. listy zastawne Banku Rolnego 94. 8 proc. obligacje budowlane B. G. K. I. em. 93. Bank Polski 82'50. 83'25, 82'50. Warsz. Towarz. Fabr. Cukru 16. Lilpop 11'25. Starachowice 9'25, 9'15. Tendencja mocniejsza dla pożyczek państwowych. listów zastawnych i akcyj. W obrotach pozagiełdowych pożyczka Dillonowska 66 do 66 i jedna czwarta.

Przygotowania do wypłaty zasiłków dla bezrobotnych prac. umysłowych.

W związku z szeregiem zarządzeń w lwowskim ZUPU zmierzających do unormowania zaległych wypłat zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych — Kasy Chorych we Lwowie i na prowincji otrzymały już w drodze telefonicznej zawiadomienia celem przygotowania wypłat, oraz otrzymały już odpowiednie dyspozycje finansowe.

Lwowska Kasa Chorych wypłacająca w imieniu ZUPU, czyni przygotowania do wypłaty 75 proc. za grudzień ub. r. i 25 proc. za styczeń b. r. w ten sposób, aby obie wypłaty mogły nastąpić równocześnie, jakkolwiek przygotowania techniczne są dość skomplikowane i wymagają obliczeń zupełnie różnych dla przeszło 1000 pozycyj.

Zarząd lwowskiego ZUPU podjął starania celem uruchomienia dalszych wypłat t. j. 75 proc. za styczeń w terminie możliwie przyspieszonym, a nawet istnieje dążność, aby — jeżeli to będzie możliwe — zamiast 25 proc. za styczeń wypłacić więcej. w każdym razie około 50 proc.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE

E. 949/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek Ilka Hojsan odbędzie się dnia 31 marca 1933, o godz. 10, w tut. Sądzie licytacja połowy realności objętej arkuszem posiadłości grunt. Płonna L. 52, role obejmującej złożonej z 53 parcel gruntowych i jednej parc. budowl., własność Marji i Katarzyny Michalcio, stanowiącej. Wartość szacunkowa 7.252 zł. Najniższa oferta 4.834.61 zł. Rzeczowo uprawnieni na tej realności mają swe prawa zgłosić najpóźniej w dniu licytacji pod rygorem ich pominięcia.

Komornik Sądu grodzkiego
Bukowsko, dnia 25 stycznia 1933. 339

E. 1212/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek małol. Symeona Warcholaka, odbędzie się dnia 31 marca 1933. o godz. 10. w tuteiszym Sądzie licytacja połowy realności whl. 197 ks. gr. gm. kat. Wysoczany zobowiązanego Iwana Sekiełyk, własnej. Wartość szacunkowa 4.250 zł. Najniższa oferta 2.833.32 zł. Rzeczowo uprawnieni na tej realności mają swe prawa zgłosić najpóźniej w dniu licytacji pod rygorem ich pominięcia.

Komornik Sądu Grodzkiego
Bukowsko. dnia 25 stycznia 1933. 340

III. E. 719/32. Edykt. Dnia 22 lutego 1933, o godz. 9 przed południem odbędzie się w tut. Sądzie, biuro Nr. 2/II. licytacja całej realności obj. whl. 2848 ks. gr. gm. kat. Mizuń o obszarze 12461 m. kw., składająca się z gruntów kośnych. Wartość szacunkowa wynosi kwotę 1.500 zł., zaś najniższa oferta wynosi kwotę 1.000 zł. Prawa któreby tę licytację czyniły niedopuszczalną, należy zgłosić w tut. Sądzie najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, gdyż inaczej nie mogłyby być dochodzone przeciw nabywcy w dobrej wierze.

Sąd Grodzki. Oddział III.
Dolina, dnia 22 grudnia 1932. 341

II. Km. 999/33. Edykt licytacyjny. Na żądanie Mojżesza Schapira ze Złoczowa odbędzie się dnia 24 lutego 1933, godz. 9 w Sądzie Grodzkim w Złoczowie. biuro Nr. 12 licytacja whl. 1778 4/5 cz. whl. 584 i 1/2 whl. 1912 ks. gr. gm. kat. Bortków. Wartość szacunkowa wszystkich realności wynosi 9.760 zł. 05 gr. Najniższa oferta wynosi 6.506 zł. 72 gr.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewir II.
Złoczów, 24 stycznia 1933. 343

E. 1840/32. Dnia 6 marca 1933 sprzedana zostanie realność whl 2802 gminy Besko, oceniona na 565 zł. 63 gr. Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 377 zł. 10 gr.

Sąd Grodzki
Rymanów, dnia 30 grudnia 1932. 348

E. 1533/30. Dnia 27 lutego 1933 sprzedane zostaną trzecia część lwh 184 — całe lwh 200 gminy Głębokie i 2/67 części lwh 179 gminy Tarnawka. ocenione na 6271 zł. 33 gr. Najniższa oferta, po niżej której sprzedaż nie nastąpi. wynosi 4257 zł. 66 gr.

Sąd Grodzki
Rymanów, dnia 29 grudnia 1932 349

AMORTYZACJE.

Nc. 311/33. Edykt. Na wniosek Mendla i Matyldy Wilner, w Krynicy wsi, zarządza się postępowanie, celem umorzenia hasła odnośnie do książeczek wkładkowych Miejskiej Kasy Oszczędności w Krakowie do L. 16235, opiewającej na imię i nazwisko Mendla Wilnera oraz L. 16244, opiewającej na nazwisko Mendel i Matylda Wilner, obu haseł zanotowanych w księgach tejże Kasy Oszczędności pod L. H. 242/II. Wzywa się posiadaczy tych haseł aby zgłosili swe prawa do sześciu miesięcy od daty tego edyktu. Po upływie tego terminu uzna Sąd te hasła jako pozbawione znaczenia.

Sąd Grodzki
Muszyna. 25. stycznia 1933. 342

UPADŁOŚCI

Sa 57/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Gerschona Fränkla, kupca w Brodach, niewpisanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy: Juljusz Betkowski, kierownik Sądu Grodzkiego w Brodach. Zarządca ugodowy: Izak Freundlich w Brodach. Audiencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, biuro naczelnika, dnia 9 lutego 1933, godz. 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1 lutego 1933.

Sąd Okręgowy.
Złoczów, dnia 31 grudnia 1932. 346

I. S. 1/32. Otwarty uchwałą tut. Sądu z 15 stycznia 1932, V. S. 1/32, konkurs do majątku Arnolda Rintla. kupca w Trembowli znosi się za zgodą wszystkich wierzycieli w myśl § 147 ord. konk.

Sąd Okręgowy Wydział I
Tarnopol, dnia 21 września 1932. 345

WYROKI PRASOWE.

II. 1 Pr. 1/33. Wyciąg z protokołu wspólnego posiedzenia niejawnego. Sąd Okręgowy Wydział II. w Złoczowie w sprawie konfiskaty pisma drukowego p. t.: „Wistnyk" O. D. B. Y. misiacznyj biuletyn organizacji derżawnoho widrodżenja Ukrainy w Ameryci, czysło 1. 2. 3. rok 1932. misiać żowteń, łystopad, hruden — na posiedzeniu niejawnem dnia 24 stycznia 1933 po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu Okręgowego w Złoczowie — postanowił uznać za usprawiedliwioną dokonaną przez władzę bezpieczeństwa konfiskatę pisma drukowego p. t. „Wistnyk" O. D. B. Y. misiacznyj biuletyn organizacji derżawnoho widrodżenja Ukrainy w Ameryci, czysło 1. 2. 3. Rok 1932 misiać żowteń, łystopada. hruden, wychodzącego w Nowym Jorku, zawierającego znamiona zbrodni z art. 154 §. 2. k. k. i występku z art. 152 k. k. zarządzić zniszczenie tego druku i wydać w myśl §. 493 a. p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego. Uzasadnienie: Wspomniane pismo drukowe ma na celu nawoływanie do popełnienia zbrodni stanu, a nadto lży i wyszydza Naród i Państwo Polskie, wobec czego niniejsze postanowienie jest uzasadnione przepisami §. §. 487, 489, 493 a. pk., oraz §. §. 36 i 39 ust. pras.

Sąd Okręgowy, Wydział II., karny
Złoczów, dnia 24 stycznia 1933. 347

UZNANIE ZA ZMARŁEGO

T. 48/32. Dymitr Serbin, syn Stefana i Marji, urodzony 26 września 1883 r., w Baliczach zarzecznych, rel. gr. katol., żołnierz b. armji austrjackiej, zaginął w r. 1914. Wiadomości o nim należy udzielić tut. Sądowi, lub obrońcy węzła małżeńskiego adw. Neumanowi w Stryju, który po sześciu miesiącach od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd Okręgowy Wydział I.
Stryj, dnia 8 października 1932. 344

Odpowiedzialny redaktor: Julian Bernadiuk.

Z drukarni „Słowa Polskiego". Lwów ul. Zimorowicza 15